Nr 233. Dnia 17 października. Czwartek. Dnia 5 (17) października 1878 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego," wynosi w Warszawie rocznie rs. 4 kop 80, półrocznie rs. 2 k 40, kwartalnie rs. 1 k 20, miesięcznie kop 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop 5. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: SS. Wiktora B. i Lucyny M.
Jutro: S. Łukasza Apostoła i Ewangelisty.
Sobota: Ś. Piotra z Alkantary.
Niedz: SS. Ireny P., Jana K. i przen. ś. Wojciecha

Wschód słońca o godzinie 6 minut 30 | Długość dnia godzin 10 minut 30
Zachód „ „ 5 „ 0. | Ubyło „ „ 6 „ 4

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: Ś. Urszuli Panny.
Wtorek: SS. Korduli P. M. i Alfonsa.
Środa: Ś. Jana Kupistrana W.
Czwartek: Ś. Rafała Archanioła.

— Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojny, o urzędnikach cywilnych, z 24-go września r. b.:

Posunięci zostali ze starszeństwem: w zarządzie intendentury: z radców dworu na radców kolegjalnych: starszy naczelnik stołu zarządu okręgowego intendenckiego okręgu wojskowego warszawskiego Pojemski, od 2-go czerwca 1878 r.; nadzorca magazynu brzesko-litewskiego żywnościowego nr 2 okręgu wojskowego warszawskiego Miller, od 1-go grudnia 1877 r.; z radcy honorowego na asesora kolegjalnego zarządu okręgowego intendenckiego okręgu wojskowego warszawskiego, urzędnik dla wzmocnienia etatu Zawierniajew, od 20-go kwietnia 1870 roku; z sekretarza gubernjalnego na sekretarza kolegjalnego, zarządu okręgowego intendenckiego okręgu wojskowego warszawskiego, urzędnik dla wzmocnienia etatu Woronienko, od 1-go października 1875 r.; z regestratora kolegjalnego na sekretarza gubernjalnego, pomocnik sekretarza brzesko-litewskiego składu efektów okręgu wojskowego warszawskiego Sidielnikow, od 22-go czerwca 1878 r.

Zmarły, wykreślony został z kontrol w zarządzie intendentury, zostający w wydziale intendenckim nad etat przy zarządzie okręgowym intendenckim okręgu wojskowego warszawskiego Haskiewicz. (*Dn. W.*).

— Przez Najwyższy rozkaz w wydziale ministerstwa oświecenia publicznego, z 19-go września r. b.:

Wydelegowani zostali za granicę w celu naukowym: konserwator gabinetu zoologicznego Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego Taczanowski—na dwa miesiące; pełniący obowiązki docenta Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego Łamański—na jedenaście miesięcy. (*Dn. W.*).

— Przez rozkaz w wydziale ministerstwa sprawiedliwości z 15-go września r. b.:

Przyjęty został do służby, student rzeczywisty Cesarskiego uniwersytetu peterburskiego Lewiecki — na kandydata do posad sądowych przy prokuratorze sądu okręgowego warszawskiego. (*Dn. W.*).

— Przez rozkaz ministra dróg komunikacji, z 23-go września r. b.:

Na zasadzie Najwyższego rozkazu, oznajmionego w rozkazie do zarządu dróg komunikacji 19-go grudnia 1856 roku, liczący się w kontrolach ministerstwa i w towarzystwie drogi żelaznej nadwiślańskiej, sekretarz kolegjalny, inżenier Mikulski — pozostawiony został w tem towarzystwie i w kontrolach ministerstwa na trzy lata, od 12 września 1878 roku. (*Dn. W.*).

Z wystawy paryskiej.

II.

Mody.—Jej niewolnice.—Worth.

Przed czwartą gruppą wystawy nieopodal klejnotów koronnych, któremi wczoraj znużyliśmy pewno uwagę czytelnika, znów tłum spotykamy nieprzebity.

Osiadła tu bowiem moda, najstarsza monarchini świata, pani przepotężna a despotyczna, rządząca się kaprysem!

Nie miejsce rozbierać jej historyczną przeszłość; to pewna tylko, iż jeśli kiedyś kobieta pierwszy strój otrzymała z ręki przyrody, dziś fałdy jej sukni zwija szpetny demon.

Trudno się opędzić najsmutniejszym refleksjom na widok dzisiejszej mody wybryków.

Dość lekkomyślni francuzi, pławiący często myśl w feljetonowych falach, potrafili wszakże zdobyć się na ton groźniejszy gdy szło o wypowiedzenie zdania co do ostatniego mód kierunku.

Stary estetyk Vischer z za stosu ksiąg uczonych rzucający ostre pociski na płeć piękną poddającą się tyranji mody, tu wobec ogólnego urągania smakowi i przyzwoitości uczułby się na wieki zrozpaczonym.

Ktoś patrząc na wystawę mód, przyszedł do przekonania, iż bliskim już jest—koniec świata!

Niemożliwością bowiem jest przypuszczać, iż kobiety jeszcze szaleniej ubieraćby się mogły.

Z tej drogi można się już chyba tylko wrócić do pierwszego stroju prababki Ewy.

Szkoda miejsca i światła, szkoda na owe kunszta krawieckiej ręki usiłującej przy największej rozrzutności materjału pokryć jak najmniejszą płaszczyznę.

Gdzież to zaszły kobiety w modzie?

Wpatrując się w ich dzisiejsze kostjumy nie można przypuścić, aby niemi strojono żywe, myślące istoty.

Niepodobieństwo to prawie aby z tego dziwadła wyjrzeć mogła twarz okraszona zdrowym rumieńcem, ożywiona czystem, pogodnem spojrzeniem.

Oto suknia balowa ulepiona z samych koronek.

Struktura jej nadzwyczaj osobliwa, zapewniająca właścicielce podobieństwo do... gotyckiej katedry!

Dalej znów kostjum syreny wydobytej zda się z dna jeziora, kostjum zielony, mchem, muszlami i wodnem zielem pokryty...

Lub trzecie monstrum: biała adamaszkowa suknia z nieskończonym nigdy ogonem, na środku którego usłała sobie gniazdo para egzotycznych ptaków w towarzystwie unoszących się nad niemi motyłów!

Puszczyk usiadł u gorsu, tuż pod sercem, kolibry trzepocą się u ramion a inne znów rajskie ptactwo przytula się do boków tej fasady!

Ptaki są wypchane, motyle pochodzą z szaf przyrodniczego gabinetu, a cała toaleta kwalifikuje się do historji naturalnej północnej Ameryki!

Kto mógł stworzyć takie arcydzieło?

Najzaciętszy chyba nieprzyjaciel kobiet, który pragnął je na wieki ośmieszyć i z rzędu istot rozumnych wytrącić.

Słowem, toaletowe obszary na Marsowem Polu są jedną wielką, krzyczącą demonstracją choroby i bezsmaku płci pięknej.

Zachodzi teraz pytanie ażali która z reprezentantek wrogiego nam rodzaju zechce kształty swe zamkąć w tych formach kunsztownych — znajdąż się na nie w Paryżu amatorki?

Niestety — tak!

Panie, których wdzięki mają swój kurs w Jockey-Clubie i w *Cercle impériale*, zwracające na się uwagę stolicy ekscentrycznością strojów, dalej panie z *haute finance* i... nieumiarkowane w strojach córki Albionu, przyjmą wszystko cokolwiek im poda spekulancka ręka.

Wszak ów biały dziw, wspomniany przed chwilą, ów wykład przyrody na kilku łokciach materji, opadającej w miejscu gdzie się najbardziej skupiać winna, ów dziw tedy został 78 razy sprzedany!

Cyfra zdaje się dość wymowna.

Że się od pstrocizny garderoby i rozsądniejsze kobiety ochronić nie będą mogły, dowodzą leżące obok olbrzymie zapasy lionskiego jedwabiu.

Zda się iż Iris złotemi swemi skrzydły muskała te zwoje różnobarwnych mieniących się materyj.

Lasy, pola, morza i błękity użyczyły francuzkim tkaczom tajemnicy swego kolorytu, cała natura posłuszną tu była szatankowi mody dla stworzenia harmonijnego dzieła.

Widnieć też poczyna naginanie się ku starym strojom i starym barwom.

Gdyby się udało wydobyć kilka sekrecików od pani Pompadour lub od faworyt Henryka II-go.

Przeszłości! o przeszłości — wołają heroiny mody dziewiętnastego wieku—jak ponętny czar w tobie spoczywa!

Jeśli skłanianie się ku naśladownictwu wieków starych weźmie górę—to wkrótce doczekamy się kobiet zdobiących świeże policzki zmarszczkami a pięćdziesięcioletnie istoty wydawać się będą oku naszemu zbyt młodemi.

Piękna perspektywa!

W jednej z szat spotykamy kilkadziesiąt łokci jedwabnej materji, której tło zdobią w niezliczonych powtórzeniach płomienne języki, czerwone uszy i wielkie argusowe oczy!

Obok wznosi się wieża batystowych chustek pokrytych fotografjami wybitniejszych osobistości naszego stulecia.

Zapewne musi mieć pewien urok schowanie całego berlińskiego kongresu do kieszeni lub czyszczenie okularów lordem Beaconsfieldem i Midhatem-baszą.

KARTKI Z PODRÓŻY

PRZEZ

BOLESŁAWA PRUSA.

(Dalszy ciąg.—Zobaczyć nr. 232.)

Prawie przez pół wieku domek gotycki wewnątrz stał pustkami, ale za to od dziesięciu lat stracił nawet zewnętrzne ozdoby.

Wydarto je, pogruchotano i wyrzucono jak śmiecie: ławę wezuwiuszową, starorzymskie dzbany, cegły z Bastylji, kawałki skały Tarpejskiej nagrobek Adama Kochanowskiego, kule z pod Wiednia, Raszyna et cetera.

Dwie aleje, to jest: jedna prowadząca do Sybilli i druga pogięta są najruchliwsze i najludniejsze w ogrodzie. Tu dziewczynki (zupełnie jak u nas) biegają za obręczami lub skaczą przez sznurki. Tu na kamiennych albo drewnianych ławach gromadził się zwykle bukiet dam otoczony płotkiem mężczyzn. Tu młode panny i przyfastrygowani do nich kawalerowie puszczali się niekiedy (pod okiem starszych) na pełną wdzięku grę w *cerçeau*, przyczem płeć męzka uwielbiała często dość problematyczną zręczność żeńskiej, żeńska tolerowała niezgrabność męzkiej, wszyscy zaś okazywali sobie bardzo dużo niezbędnej pobłażliwości. Tu wreszcie samotnicy lub samotnice pozbawione towarzystwa wielbicieli swych słodkich przymiotów, wystawiwszy grzbiet na dobroczynne wpływy piękności natury, tonęli w bibulastym świecie romansów.

Osoby poważniejsze bawiły się rozmową o sztuce, literaturze i innych ładnych rzeczach, za pomocą których ludzkość tłumi w sobie wrodzony popęd do ziewania. Ze zgrozą dostrzegłem, że na tych wyżynach duchowych najłatwiej męczyli się i dostawali zawrotu głowy mężczyźni. Z początku, rozsypani między damami, po półgodzinnych zachwytach zbijali się stopniowo w jedno kółko, które nieznacznie odsuwało się od ławek ku środkowi alei. Jaki taki rzucał ukośne i tęskne spojrzenie na jednego z panów, który w męzkiem towarzystwie jaśniał dowcipem, w tej chwili zaś był smutny i zgnębiony. W końcu dystans między obu płciami zrobił się tak wielki, że damy poczynały już mówić o ospie wietrznej, bólu gardła i innych niedyspozycjach dziecinnego wieku, mężczyźni zaś ocierali czoła z potu wzniosłości i znikali na skręcie alei.

Następuje chwila uroczystej ciszy, wszystkie oczy zwracają się na pana X., który zabiera głos.

— Pamiętam — mówi — wsiadłem raz do omnibusu na Krakowskiem Przedmieściu. Na dworze było już ciemno. Patrzę, w rogu pierwszego przedziału siedzi jakaś facectka... Władziu!... idź naprzód!..

Władzio jest to chłopczyk, któremu według litery i ducha praw nie wolno jeszcze ani czynem ani uchem wkraczać w dziedzinę atrybucji osób pełnoletnich. Odchodzi więc bokiem uderzając się ręką w czapkę i zakreślając łuk, który mógłby świadczyć o tem, że Władziowi już ciąży małoletność. W gruncie jednak rzeczy miny jego nie tyle zdradzają popędu do wyemancypowania się, ile raczej kłopot: co zrobi ze sobą, gdy opuści grupę, której pilnował dotychczas? Do dzieci iść nie chce, w *cerceau* grać nie lubi, do dam nic go nie ciągnie, do samotności czuje wstręt... W takich pogrążony myślach tkwi na miejscu, dopóki go kto nie zawoła i nie posadzi na ławce.

Przez ten czas Wandzia z Ludkiem próbowali bezskutecznie wejść na szczyt Sybilli, Staś trzy razy zleciał z górki; Dzidzia zjadłszy ósmy podwieczorek kazała się wziąć na ręce, a Marylka wszystkim obecnym dała buzi bez ściśle oznaczonego powodu.

Na końcu alei z wywichniętemi członkami widać gmach biały, ozdobiony posągiem jakiegoś młodzieńca w negliżu klasycznym. Budynek ten to oranżerja, do której dostać się można tylko przez... zamkniętą bramę, po murowanym łukowym mostku, przeskakującym wąwozik zwany Głęboką Drogą. Ponieważ wrota szczelnie są zawarte, płeć nadobna więc koniecznie chce zwiedzić oranżerję. Prastare dzieje zakazanego owocu!

Pragnąc ukoić niecierpliwość dam, jeden z młodych ludzi opowiada wzruszającą historję, jakby z ballady Syzllera wystrzyżoną. Kiedyś (ja nie wiem kiedy!) przez mostek ten (na półtora piętra nad bruk wzniesiony) przechodził jakiś hrabia w towarzystwie cudnej hrabianki. O czem mówili? któż zgadnie, dość że na środku mostu (punkt najwyższy) piękna hrabianka upuszcza chusteczkę do nosa na Głęboką Drogę...

(Chwila milczenia, młody bowiem człowiek zna efekta antraktów).

— I cóż?.. i cóż? — pytają damy.

— Hrabia skoczył za chustką! — konkluduje młody człowiek, kładąc (jako rzetelny demokrata) akcent goryczy na wyrazie: „hrabia".

Śliczne towarzyszki nasze z pod ciemnych rzęs obrzucają wzrokiem stojących obok nich mężczyzn. Najmłodsi mierzą spojrzeniem wysokość mostu, dorośli cofają się w tył, prawdopodobnie dla tego, aby

Tuż wiją się materje, na które przeniesiono całe ogrody i brazylijskie lasy, materje pokryte hieroglifami i chińskiemi smokami!

W ogóle z piekła dość wiele zaczerpano środków do urozmaicenia mody.

Przy końcu francuzkiej działu tego wystawy spotykamy gotową, sumiennie wykończoną o możliwym kroju sukienkę.

Ktoś przy nas zapytuje o jej cenę.

— Frank i pięćdziesiąt centymów—odpowiada nadzorczyni.

Niepodobieństwem jest obronienie się od pokusy; wyciągasz rękę dla dobycia pieniędzy, gdy wtem jeszcze jeden rzut przekonywa cię, iż suknia sklejoną jest z barwnego papieru i służy tylko jako wzór pomocny.

Figiel ten jest dziełem jednej z uczennic Wortha.

A propos Wortha!

Wielki Worth, mistrz z ulicy de la Paix, który nad pracownią swoją jedno tylko słowo: „Worth" położył, Worth równie popularny jak Racine, Molière lub Rousseau, świeci tu swą nieobecnością.

Człowiek spokojnego oblicza i przymglonego nieco wejrzenia, obojętną dłonią tyle piękności muskający, teroryzujący księżniczki i możniejsze jeszcze rywalki ich z za kulis, milczy na Marsowem polu.

On się do wystaw nie zniża; on nie jest kupcem i przemysłowcem, Worth przecież artystą!

Tak, Worth artystą, samodzielnym, bez współzawodników, więcej nawet—on profesorem.

Wszak kobieta francuzka jego i przyjaciela jego Dumasa dziełem.

Obydwaj ją kształcą.

Jeden daje jej formę, ducha drugi.

Możnaby się nad tem zamyśleć... *Ta. Cza.*

W KWESTJI NABIAŁU.

III.

—*W. B.*—Jak wspomniałem, krowy krajowej rasy przy średniem żywieniu dają w ciągu 8 miesięcy ich dojności latem na 3 zimę na dwa dojenia średnio przeszło 2 garnce mleka na dobę, które przez odstanie daje $\frac{1}{2}$ kwarty śmietanki i blisko 2 garnce mleka zbieranego. Przypuściwszy, że z 350,000 mieszkańców Warszawy, skromnie licząc, tylko $\frac{1}{4}$ część pije zrana bądź w domu, bądź w jakiej kawiarni lub cukierni szklankę kawy z śmietanką na śniadanie, otrzymamy, licząc tylko 100 cz. śmietanki na jedną szklankę kawy w okrągłych cyfrach, konsumcję 10 tysięcy litrów śmietanki na dobę; zwracam uwagę, że nie wchodzi tu w rachubę śmietanka używana do przypraw gospodarskich i wyrobów cukierniczych, co zapewne podaną cyfrę o połowę przeszło powiększy.

Dla otrzymania tylko 10 tysięcy litrów śmietanki, potrzeba blisko 100 tysięcy litrów, czyli 25 tysięcy garncy mleka, z którego po zebraniu śmietanki pozostaje 90 tysięcy litrów mleka zbieranego, mającego bardzo mały pokup. Pytanie gdzie się podziewa ta kolosalna ilość mleka zbieranego, które ani masła ani dobrego sera dostarczyć nie jest w stanie, gdzie jest nabywca tak ogromnej ilości nieużytku, kiedy nam stanowczo wiadomo, że żaden pachciaż nietylko nic nie wylewa, ale owszem wszędzie przyleje gdzie się tylko da (ma się rozumieć wody).

Temi nabywcami tak kolosalnej ilości nieużytku jesteśmy my sami a to przy pomocy następującej dowcipnej manipulacji.

Pacheiarz całe mleko ranne i całe mleko południowe odstawia każde osobno aż do wieczora, a więc przez 12, respective 6 godzin. Przez ten czas pierwsze z nich osadziło około 10%, drugie około 5% śmietanki, którą on zbiera. Po wydojeniu wieczorem dodaje on do mleka wieczornego czystego, zebrane mleko ranne i półzebrane południowe i otrzymuje mleko targowe średnio z $2\frac{1}{2}$ procentami masła i 7% śmietanki, które jako czyste mleko prosto od krowy na targ przywozi i jako takie sprzedaje. Czystym zyskiem z tej manipulacji jest na dwa garnce mleka przeszło kwaterka lub $1\frac{1}{2}$ kwaterki śmietanki.

Mlekiem takiem zaopatrzywszy większą część naszych mlekodajnych, zakładów restauracji i cukierni, resztę sprzedaje babom mlecznym.

Lecz nie tu koniec manipulacji. Baba mleczna nabyte od pachciarza już raz zebrane mleko zaprawia lekko potażem, aby nie kwaśniało, dodaje 10% do 15% wody i pozostawia w piwnicy do następnego rana. Mleko rozwodnione szybko i dokładnie, osadza całą swoją zawartość śmietanki, którą baba zbiera, a pozostałe zupełnie chude mleko miesza z połową objętości rannego mleka pachciarskiego i tę mięszaninę sprzedaje jako *mleko prosto od krowy.*

Następujące wyniki rozbiorów chemicznych z różnych źródeł pochodzącego nabiału dowodnie stwierdzają to, com wyżej powiedział, przekonywając zarazem jak lichym jest produkt, który pod nazwą mleka prosto od krowy nabywamy. Jako cyfry porównawcze, obrałem ciężar gatunkowy mleka w połączeniu z zawartością masła i wydajnością śmietanki, sam bowiem ciężar właściwy mleka nie jest decydującym, albowiem jak poniżej zobaczymy i dobre tłuste mleko i chude wodą rozcieńczone mogą mieć jeden ciężar właściwy.

Dobre normalne mleko ma c. gat. 1,026—7, zawiera 4% masła i osadza 12% śmietanki.

1. Mleko prosto od krowy z pewnego renomowanego zakładu mlecznego c. g. 1,029, zawiera 3% masła i osadza 8% śmietanki.

2. Mleko prosto od krowy z mniej renomowanego zakładu mlecznego c. g. 1,028, zawiera $3\frac{1}{2}$% masła i osadza $9\frac{1}{2}$% śmietanki.

3. Mleko prosto od krowy od pachciarza S. z K. c. g. 1,033, zawiera $2\frac{1}{2}$% masła i osadza 5% śmietanki.

4. Mleko prosto od krowy od pachciarza A. z G. c. g. 1,035, zawiera $2\frac{1}{4}$% masła i osadza 3% śmietanki.

5. Mleka prosto od krowy od baby z za Żelaznej bramy c. g. 1,035, zawiera $2\frac{1}{4}$% masła i osadza 5% śmietanki.

6. Mleko zbierane od pachciarza S. z K. c. g. 1,026, zawiera $1\frac{1}{4}$% masła i osadza 0 śmietanki.

7. Mleko zbierane od baby z za Żelaznej bramy c. g. 1,029, zawiera 2% masła i osadza 0 śmietanki.

Porównywając cyfry powyższe ze składem czystego mleka, dochodzimy do przekonania, że mleko: 1) jest mięszaniną mleka zbieranego i niezbieranego; 2) jest czystem, ale pochodzi od źle karmionej krowy; 3) jest mięszaniną dwóch części mleka zbieranego z jedną mleka niezbieranego; 4) jest takąż samą mięszaniną rozcieńczoną 10% wody; 5) jest takież same, tylko mniej starannie zebrane; 6) jest dwukrotnie zebranem mlekiem z dodatkiem 15% wody; 7) jest także dwukrotnie zebranem mlekiem z dodatkiem 10% wody.

Takiemu nadużywaniu dobrej wiary i zdrowia publicznego tylko dwiema drogami tamę położyć można: albo ścisłą i ciągłą policyjną kontrolą przy współdziałaniu specjalistów albo dobrze zrozumianą przez publiczność i z poczuciem obowiązku przez dostawców prowadzoną konkurencją.

Urządzenia nasze sanitarno-policyjne do pierwszej drogi uciec się nam nie pozwalają, pozostaje druga.

Z NOWYCH KSIĄŻEK.

Z druku wyszedł spory tomik, zawierający zbiór utworów wierszowanych, ochrzczonych nazwą „Satyr" przez Stefana Baryczkę.

Widocznie to pseudonim.

Nie znamy ani nie chcemy się domyślać prawdziwego nazwiska autora.

Widocznie rozlubował się on w czytaniu Reinekego lisa Göthego, gdyż zwierzęta stanowią główne tło, na którem się jego werwa satyryczna rozwija.

Ale nie tak łatwo być satyrykiem ani też napisać coś coby choć zdaleka przypominało drobny odcień niemieckiego arcydzieła.

Do napisania satyr potrzeba koniecznie trzech warunków:

1-mo. Wiedzieć co to są satyry.

2-do. Posiadać choć odrobinę satyrycznego ustroju.

3-o. Mieć wyobrażenie o wiązanej mowie, jeżeli chce się nią pisać.

Tych warunków brak autorowi satyr, ale w zamian odznacza się on płodnością nie lada i byle pierwszych kilka wierszy napisał, wywijają się z płatka setki i tysiące, podzielone na rozdziały, i opatrzone tytułami, tak, że jedna satyra (dom warjatów) mieści około 2,300 wierszy. Dajemy parę pierwszych lepszych na próbkę:

Biedna dziewczyna co ożóg kochała,
Ten dla którego ją szał dzisiaj gniecie,
Jej ożóg żywy, któremu oddała
Wszystko, co miała świętego na świecie,
Nowe uczucia gdzieś pewno udaje,
Porządnym człekiem się zowie na świecie,
Nowe, porządne buduje swe raje,
I o dziewczynie nie myśli tam przecie.

---

dać miejsce do rozmachu temu któryby za wyrzuconą chusteczką chciał skoczyć w wąwóz.

Tempora mutantur et nos mutamur in illis! Piękna to rzecz zaprawdę! skoczyć za chusteczką z piętrowej wysokości (z iluby to piętr obowiązany był skoczyć człowiek, gdyby mu naprzykład tuzin obrusów rzucono?..) piękna to rzecz lecz i... niezdrowa! Szczęściem znajomość anatomji chroni nas od podobnych nadużyć. Skoczysz, rękę albo nogę złamiesz, a może ci jeszcze co w krzyżu pęknie? Miły interes, dla połysku czarnych lub niebieskich oczu dostać się do szpitala, ulegać nastawianiu członków, smarowaniu i w końcu — wózkiem do śmierci jeździć na koszt przytułku dla osób dotkniętych paraliżem!

Ach! niezbyt dawno jeszcze, jakiś inny był świat. Ludzie młodzi nie umieli anatomji, za jeden uśmiech gotowi byli skakać z pieca na łeb i w ogóle posiadali jakieś twardsze kości. Za to my mamy rozwagę. Panie żałują puszczać chustek na bruk, ażeby się nie powalały, a młodzież zna cenę swego karku i nie narazi go nawet dla sztuki żyrardowskiego płótna. Chociaż — dajcie pokój! widziałem ja i takich, którzy potrafiliby skoczyć za chustką, byle nie każdą i — w potrzebie tej — rozbić się na maślankę.

Od tego punktu radzę skręcić na lewo i posuwać się wzdłuż muru. O kilkanaście kroków za mostkiem stoi wspaniała niegdyś brama wjazdowa, o murowanych słupach, rzeźbionych kapitelach. Dziś między słupami jej szarzeją wiecznie zamknięte wrota, droga trawą i krzaczkami zarasta a z walącego się kapitelu wyskakuje jakieś kilkoletnie drzewko niby posłaniec ogrodu, który wygląda czy znowu kiedy nie zajadą goście w te strony?..

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

DZIENNIK KOBIETY.

POWIEŚĆ

OKTAWJUSZA FEUILLETA.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Dalszy ciąg.— Zobaczyć nr 232.)

Przez cały tydzień książę nie pokazał się u nas. Pojawił się w końcu pewnego poranku i miał długą rozmowę sam na sam z moim mężem, który zdał mi z niej sprawę zaraz potem. Zdaje się, że Viviane tłómaczył ową przerwę w swoich odwiedzinach tem iż widzi, że mi są one nie bardzo przyjemne. Rogier wzruszony smutkiem z jakim to mówił i niezwykłym u niego wyrazem powagi, odpowiedział mu ze szczerością dawnego kolegi, że nie powinien się temu dziwić iż życie jego niekoniecznie budujące, cokolwiek niekorzystne sprawia wrażenie na młodej kobiecie wychowanej w bardzo surowych zasadach; że zresztą zależy od niego samego usunąć te uprzedzenia, jeśli jak powiada, są mu przykremi, i że wogóle wszyscy jego znajomi, tak mężczyzni jak i kobiety, umieliby ocenić to coby zrobił dla uczynienia łatwiejszemi i ściślejszemi swych stosunków z niemi.

— Jestem w ogóle bardzo obojętny na zdanie jakie świat ma o mnie — odrzekł na to książę — ale wyznaję, że pogarda pani de Louvercy nie zdaje mi się łatwą do zniesienia.

— Niema tu mowy o pogardzie, mój drogi — odpowiedział mu Rogier — jest to poprostu pewne kłopotliwe wrażenie nic więcej.

Rozeszli się się po tych słowach, a książę wyglądał bardzo zamyślony.

We dwa dni potem, kiedym powróciła z przechadzki, mąż mój mi powiedział, że zaprosił na jutro księcia Viviane do nas na obiad. Gdy na niego spojrzałam zdziwiona tem, dodał śmiejąc się:

—Był tu przed chwilą... i powiadam ci, że zasługuje na podobną uprzejmość... Wyobraź sobie... odprawił swoją angielkę i matkę tu sprowadza... czyż nie wart za to nagrody?

Uznałam to i gdy nazajutrz pojawił się książę, podałam mu rękę swobodniej niż zwykle. Odtąd weszliśmy z sobą w przyjazny stosunek i dopuściłam go do nieco większej z sobą poufałości.

Z tem wszystkiem — zapewne dla powetowania sobie poniesionej straty — Viviane przerzucił się był w grę zapamiętale; najczęściej przegrywał, co mu zkądinąd zaszczyt przynosiło; pewnego jednak wieczoru powiedział mi, że tylko co wygrał w baccarata około trzydziestu tysięcy franków.

— Okropny z pana człowiek doprawdy — rzekłam mu na to, podnosząc ramionami — jeśli pana dźwigną z jednej strony, wnet padasz na drugą.

Wyjął natychmiast z kieszeni grubą paczkę bankowych biletów i podając mi ją rzekł:

— Dla biednych, do pani rozporządzenia.

— Przyjmuję — odpowiedziałam — ale pod tym warunkiem, że się pan więcej kart nie dotkniesz.

— Daję pani na to słowo.

Tym sposobem mogłam babce posłać trzydzieści tysięcy franków na jej zakład ubogich pracownic.

Nareszcie, ponieważ nie brakło temu człowiekowi żadnej przywary, bywało iż przychodził do nas trochę podochocony, żeby nie powiedzieć: podchmie-

Jest to osobny ustęp ze szpitala warjatów, i wyznaczamy honorową nagrodę czytelnikowi, który zechce nam wytłómaczyć znaczenie tych ośmiu wierszy. A znajdzie ich tam co niemiara, bo jak powiedział Wirgiljusz: *uno avulso non deficit alter.*

Na pociechę dodam, że autor przyrzeka czytelnikom serję 2-gą, która ma się składać z następujących utworów: „On i ona“ (Mąż i żona), „On i ona“ (Ogólna emancypacja), „Dziwoląg“, „Qui pro quo“, „Postęp i wsteczność“, „Oklaski“. —*w*—

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Z *Praw. Wiest.* dowiadujemy się, że postanowiono przez lat dwa jeszcze, licząc od 1 lipca 1878 r., asygnować do rozporządzenia starszego prezesa i prokuratora warszawskiej izby sądowej sumy przeznaczone rozporządzeniem z dnia 30 czerwca 1876 r. na rozchody, na prowadzenie niektórych spraw nierozstrzygniętych w b. komisji sprawiedliwości. Asygnowanych ma być rocznie na ten cel dla kancelarji starszego prezesa rs. 10,000, dla kancelarji prokuratora zaś rs. 2,000. W roku bieżącym tedy wyasygnowanych zostanie jeszcze sześć tysięcy rubli.

= Na skutek przedstawienia prokuratora i decyzji sądu okręgowego warszawskiego zmienione zostały zupełnie przepisy widywania się z aresztantami zostającymi pod śledztwem i zamkniętymi w domu badań na Pawiaku. Dawniej osoba pragnąca widzieć się z aresztantem musiała za każdym razem udawać się o pozwolenie do prokuratora lub jego towarzysza. Obecnie inny zupełnie wprowadzono porządek. Inkwirent sądowy, zamykając oskarżonego w domu badań, z góry określi czy można pozwolić mu na widywanie się z krewnymi i znajomymi czy nie. Jeżeli aresztant otrzyma na to pozwolenie od inkwirenta, w takim razie każda osoba, nie zamieszana do sprawy, za którą aresztant siedzi w domu badań, może przybyć do widzenia się z nim w środę lub sobotę od 9-ej do 12-ej rano; lecz powinna przedstawić udowodnienie tożsamości osoby: książeczkę legitymacyjną i t. p. Widywania się urządzone będą w oddzielnej sali pod nadzorem dozorcy. Więźniowie oddzieleni będą od osób je odwiedzających podwójnemi kratkami. Aresztant nie może rozmawiać z odwiedzającym go dłużej niż 15 minut, i to w języku zrozumiałym dla dozorcy. Każdemu aresztantowi, któremu inkwirent nie zabronił widywać się z osobami postronnemi, prawo to służy co 15 dni. Jednocześnie wpuszczać będą do sali nie więcej nad 3 aresztantów. W osobnej księdze prowadzona będzie kontrola tych wizyt, w której osoby przybywające będą musiały zapisywać swe nazwiska, lub, jeżeli nie umieją pisać, upoważnić kogo do podpisu.

= Posiedzenie zjazdu sędziów pokoju i gminnych pierwszego okręgu gubernji warszawskiej, które rozpoczęło się w poniedziałek, ukończy się w dniu jutrzejszym; pojutrze odbędzie się sesja ekonomiczna zjazdu.

= Od nowego roku zwinięte zostaną posady buchalterów przy rządach gubernjalnych w Królestwie Polskiem; posady te były tylko czasowe dla ukończenia zaległych interesów finansowych.

= Dowiadujemy się, że minister komunikacji, na wniosek zarządu drogi żel. warsz.-wied. i bydg., przychylił się do usunięcia z pociągów pomienionych dróg, wagonów 4-tej klasy, co od d. 1-go listopada ma być w wykonanie wprowadone. Według nakreślonego od tej daty rozkładu jazdy, na linję drogi żel. warsz. wied. wyprawiane będą pociągi z Warszawy jak natępuje: Kurjerski o godzinie 7-ej m. 5 zrana, osobowy o godzinie 11 m. 15 zrana i drugi osobowy o godzinie 8 minut 20 wieczorem. Na linję drogi żel. warsz.-bydg.: kurjerski o godz. 2 m. 35 po połuduiu, osobowy o godzinie 6 m. 15 wieczorem, drugi zaś osobowy o godz. 5 m. 45 po południu dochodzić będzie tylko do stacji Kutno.

= Słyszeliśmy, iż na linji kolei żelaznej terespolskiej mają być zaprowadzone szyny stalowe w miejsce żelaznych.

= Ospa panuje ciągle w Londynie (121 chorych w szpitalach), w Budapeszcie, Warszawie i Petersburgu. Pojawia się ona też w niektórych powiatach Serbji. Tamże szerzy się ciągle księgosusz, który w okolicach nowo zajętych ustaje.

= Nieobojętną zapewne będzie dla młodych lekarzy naszych wiadomość, iż dziekan wydziału lekarskiego uniwersytetu jagielońskiego prof. Madurowicz rozpisał konkursy: 1) do d. 18 b. m. na posadę asystenta przy katedrze anatomji patologicznej i 2) do 20 b. m. na posadę asystenta przy klinice chorób skórnych i wenerycznych.

= W tych czasach wyszła z pod prasy rzecz p. t.: „Vyrocni z prava spolku ceskich lekaruv“ za rok 1877. Sprawozdanie samo nie przedstawia nic uwagi godnego, ale bardzo ciekawym jest spis członków, albowiem z niego dowiadujemy się, że szanowne towarzystwo lekarzy czeskich ma członków honorowych i korespondentów — w niebie! Takimi np. są fizjolog Flourens i prof. Bronisław Chojnowski, obaj, jak wiadomo, dawno już zmarli. Prawda, że ostatni figuruje w spisie za rok 1877 jeszcze jako asystent w Kijowie, tak jak prof. Hoyer jest ciągle docentem, Lubelski bibliotekarzem Towarzystwa lekarskiego w Warszawie, a Pirogow profesorem chirurgji w Petersburgu. Po tych datach możnaby dokładnie oznaczyć rok, w którym lista członków została ułożoną, ale w nich zarazem znajduje się dowód, że towarzystwo lekarzy czeskich nie troszczy się wcale o swoich członków, skoro nie wykreśla dawno zmarłych, ani nie zapisuje zmian zachodzących z czasem pod względem miejsca pobytu, awansu i t. p. Czy mianowanie członków zamiejscowych w takim razie nie jest prostą i czczą zabawką?

= Następujący wystawcy polscy w sekcji rosyjskiej otrzymali wzmianki honorowe, *mentions honorables:* Pik z Warszawy, dwa dyplomy honorowe. M. Girdwojń za patologię ryb. J. Łoski i M. Dutkiewicz z Warszawy, za album fototypowe portretów. Grecjan Unger z Warszawy, za okazy robót typograficznych i czcionki z własnej giserni. K. Morytz z Łodzi, za atrament i farby drukarskie. Fabryka papieru z Mirkowa. Dr Levittoux z Warszawy, za odlewy gipsowe. F. Witkowski z Warszawy, za roboty pieczętarskie. M. Dutkiewicz z Warszawy, za fotograficzne portrety, widoki Warszawy i Skierniewic. F. Stopelle, inżenier z Warszawy, za narzędzie niwelacyjne własnego wynalazku. St. Gaszczyński, stolarz z Warszawy, za szafę do książek. G. Morgenthaler z Warszawy, za fotele i roboty tapicerskie. L. Münchheimer z Warszawy, za guziki i litery metalowe. L. Dietrich z Warszawy, za piec artystycznej roboty. J. O. Sommer z Warszawy, za perfumy i mydełka. N. Margulies z Tomaszowa, za sukno i kastor. L. Lubliński z Warszawy za obuwie. A. hrabina Kossakowska, za sztaby miedzi z zakładów metallurgicznych z pod Ufy. H. Neuman z Warszawy, za wyroby dróciane i tkaniny metalowe. Al. i Zyg. Pusłowscy, za okazy siarki z kopalni czarkowskiej w gub. kieleckiej. N. Glinka ze Szczawina za wełnę. C. Hignet z Warszawy, za oprzędy jedwabiu. W. Karpiński z Warszawy, za preparata farmaceutyczne. A. Kociełkiewicz z Warszawy, za skóry wyprawione. J. Kohn z Warszawy, za nawozy sztuczne. K. Przeciciszewski z Warszawy, za mączkę z kości. Scholtze i Rephan z Warszawy. Sołtykiewicz i Borowski z Warszawy, za mączkę z kości. J. Sucheni z Gidel, za pług i plewnik. K. Rudzki z Warszawy, za wyroby żelazne, model do pieca dla odżywiania kości i przyrząd do płókania kości po cukrowniach. L. Jarocki z Warszawy, za wapno i sztuczne kamienie. W. Lesiecki z Dąbrowy za cegły. W. Kurnatowski z Woli Krokockiej, za pszenicę kostromską. W. Maringe z Warszawy, za zboże w ziarnie. G. Mazurkiewicz z lubelskiego, za pszenicę. Hr. Zamoyski z Maciejowic, za żyto. J. Loewenberg z Rudy Pabianickiej, za cukier rafinowany. M. Mańczyk z Warszawy, za cykorję. P. Muszkat i Torner z Warszawy, za cykorję. A. Lentzki z Warszawy, za piwo. L. Strumpf z Kielc, za piwo. J. Wróblewski z Warszawy.

= Oto dalszy ciąg listy wystawców, którzy złożyli deklarację na wystawę wyrobów drzewa i z gliny szkła, urządzanej przez muzeum rolnictwa i przemysłu.

a) Na wyroby z drzewa.

28) Kraft, leśniczy olkuski — radło, grabie, widły i kółko do taczek.

29) Tarnowski Antoni — bibljoteka z drzewa czarnego.

30) Stopelle, inżenier — model maszyny do tłuczenia szabru, pomysłu własnego.

31) Kesner Józef, tokarz — szachy z drzewa bukszpanowego i hebanowego.

B) Na wyroby z gliny.

29) Zgrzebnicki Jan z Odrowąża—trzynaście sztuk wyrobów z gliny.

30) Szelegowiec — glinka.

31) Kucharzewski L., rzeźbiarz — wazon emaljowany, dwa wazony gliniane.

32) Osada Brzesko nowe, w pow miechowskim — wyroby gliniane mieszkańców.

33) Czerwiński Władysław z Ozorkowa — 18 części pieca polewanego.

34) Wekstein z Łowicza — wyroby gliniane.

35) Godefroy z Włoszczowic—cegłę, rury drenowe.

36) Grabowska hr. z Ruchowa—cegła, glina garncarska i granit.

37) Cegielnia Wł. Doberskiego — cegła zwyczajna.

38) Ludwik hr. Krasiński z Krasnego — cegła zwyczajna, dachówka, sączki drenowe, rura beterowa.

39) Market Henryk z Kutna — kafle, narożniki, gzymsy, medaljony, fryzy.

40) Tygielski z Kutna—dzbanek, garnek, miska.

41) Moń Mikołaj z Iłży — wyroby gliniane,

C) Na wyroby ze szkła.

3) Hordliczko — czternaście okazów.

4) Lesser bracia — dwa lustra i konsole.

= Kapelanem i nauczycielem religji w osadzie rolnej w Studzieńcu mianowany został ks. Antoni Zydanowicz.

= Na przedmieściu Wola ma stanąć na kwatery zimowe pułk głuchowski dragonów.

= Ukończone zostały: trotuary na ulicach Rymarskiej i Bonifraterskiej, oraz naprawa kanałów na ulicy Senatorskiej i placu Krasińskim.

= Bezpośrednia komunikacja Nowego Światu z ulicą Marszałkowską przez ulicę Chmielną została czasowo wstrzymana dla tej przyczyny, iż przy zbiegu ulic Chmielnej i Zgoda zakładane są zupełnie nowe czterocalowe rury wodociągowe na miejsce dawnych trzycalowych.

= Roboty koło zaciągania rur wodociągowych i naprawy bruku na ulicy Wareckiej są już prawie u-

---

lony. Nic we mnie więcej wstrętu nie obudza, jak widok tego rodzaju i podziwiam kobiety — dosyć liczne niestety! — które go tylko znajdują zabawnym, lub nie zwracają nawet na to uwagi. Książę nie mógł się pomylić co do uczuć jakie we mnie obudzał w podobnych razach; zechciał je też uwzględnić; stał się wkrótce rozsądnie wstrzemięźliwym, tem uzupełnił szereg korzystnych przemian jakie w sobie zaprowadzał, zdając się poniekąd czynić dla mnie ów wysiłek. Drobne zwycieztwa, którėmi bardzo się zabawiał mój mąż, zajmowały mię także i podchlebiały mi trochę, budząc jednak zarazem we mnie pewien niepokój. Nie dowierzałam tym wszystkim ofiarom, zapytując siebie, ażali nie będzie żądanem za nie jakie wynagrodzenie. Nieokreślone te obawy utrzymymały mię ciągle z księciem na stopie obronnej, która nie uchodziła jego uwagi,

Pewnego wieczoru przechodziliśmy się sam na sam po tarasie w naszym ogrodzie; wpływ tej pogodnej nocy i upajających woni pomarańczowego kwiatu, którėmi przesycone było powietrze, podniósł jego rozmowę do wyżyn poetycznych i uczuciowych, których zwykle nie dosięgał. Gdym go próbowała ku ziemi zwołać w sposób dosyć suchy, rzekł:

— Boże wielki! sam już nie wiem doprawdy czem mogę zwalczyć uprzedzenia pani do mnie; aby ci się przypodobać, rzuciłem do morza wszystkie moje przywary, jedną po drugiej... pozbawiam się wszystkiego... nie gram już, nie piję... czegóż pani chcesz jeszcze odemnie? Powiedz, może żądasz abym wszedł do klasztoru?

— Żadam już teraz jednej tylko rzeczy — odpowiedziałam spokojnie — a to abyś mi pan nie dał nigdy zwątpić o twojej przyjaźni dla mojego męża i dla mnie.

Skłonił mi się nisko i od tej chwili nie uraził mię więcej w jego słowach żaden odcień dwuznaczny.

W tej to porze odwiedziła nas po raz drugi w Nizzie Cesia, w towarzystwie swego męża. Listowny mój stosunek z nią nie przestał nigdy bywać bardzo częstym. Wnosząc z tego co pisywała, była szczęśliwą, jak bądź zdawała mi się głównie uciech szukać w wirze życia światowego. Znalazłam ją wypiękniałą i prawdziwie uroczą, ale w niczem niezmienioną małżeńskim stanem i zawsze nadzwyczaj roztrzepaną. W zachowaniu się jej z mężem czuć było jakiś trwożliwy brak swobody, który mię od razu uderzył. On zaś okazywał się z nią łagodnym, ale mało wylanym. Zdziwioną się uczułam i niemal przerażoną, gdy za tem drugiem spotkaniem uczułam ile ten człowiek zachował był dotąd wpływu nademną i niepodobna mi było słyszeć bez głębokiego wzruszenia dźwięku jego głosu. Zaledwie upłynęła jedna doba od jego przyjazdu, gdy już szukać poczęłam sposobu oddalenia go, skrócenia jego pobytu u nas. Nastręczył mi go sam, krokiem dziwnie niewłaściwym i na razie całkiem dla mnie niepojętym, jak bądź potrafiłam go sobie później wytłómaczyć.

Czy mąż mój odczuł we własnem sercu to co się w mojem działo, — czy też doznawał już pierwszych zapowiedni straszliwej choroby jaka mu zagrażała? Nie umiem tego powiedzieć, to wiem tylko, że zaraz po przybyciu Cesi i jej męża posmutniał i schmurniał widocznie. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

kończone; w skutek tego zatamowany czasowo przejazd przez tę ulicę został już otwarty.

═ Ruch wzrostu ludności w Warszawie w ciągu tygodnia od 29 września do 5 października da się skreślić następującemi cyframi: urodziło się 214 (więcej o 15 jak w tygodniu poprzednim). W tej liczbie z nieprawego łoża 5. Co do religji: prawosławnej 5, rzymsko-katolickiej 152, ewangelicko-augsburskiej 12, ewangelicko-reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 23. Zmarło 170 (mężczyzn 90, kobiet 80). Głównemi chorobami które spowodowały śmierć były: ospa (zmarło 11), odra (4), skarlatyna (6), gorączka tyfoidalna (7), krup (18), zapalenie oskrzeli i płuc (26), suchoty płuc (22), nieżyt kiszek (35). Największa śmiertelność miała miejsce w cyrkułach V i VI (31) i X (21), najmniejsza w cyrkule IX (9). Na ogólną liczbę 170; zmarło w szpitalach 7 osób (mężczyzn 4, kobiet 3). Zawarto związków małżeńskich 73, mianowicie: w kościele katolickim 64, ewangelicko-augsburskim 6, ewangelicko-reformowanym 1, wyznania mojżeszowego 2.

═ W ciągu tygodnia od 29 września do 5 paździerka r. b. na targ prazki przypędzono bydła stepowego wołów sztuk 1739, krów 10, z tego sprzedano wszystkie krowy i wołów 1439; miejscowego wołów 72 (wszystkie sprzedano), krów 28 (sprzedano 20) dojnych krów było 8. Dostawiono też na targ wieprzów 1600 (z tych sprzedano 500), cieląt 440, owiec 4500. Przewieziono przez rogatki mięsiwa wogóle pudów 4060, najwięcej wołowego (pud. 2806), najmniej cielęciny (3).

═ Dziś lat temu trzydzieści i dziewięć zamknął na zawsze oczy genialny Fryderyk Szopen.

═ Właściciel zakładu fotograficznego w Warszawie p. Puciata, zamierza utworzyć album fotograficzne starożytności i w tym celu uprasza osoby, posiadające podobne przedmioty o wypożyczenie ich, celem odfotografowania; osoby te otrzymają od pana P. po jednym egzemplarzu albumu.

═ Biesiada składkowa, celem uczczenia 45-letniej działalności scenicznej Aloizego Żołkowskiego, odbędzie się w niedzielę dnia 27-go b. m. w resursie kupieckiej.

═ **Teatr i muzyka.**

* P. Zygmunt Przybylski, autor kilku rzeczy scenicznych grywanych w teatrze krakowskim, nadesłał na ręce p. Tatarkiewicza jednoaktową komedję p. t. „Gałązka jaśminu“.

W grodzie Kraka cieszyć się ona miała powodzeniem.

* Balet Calorego „Twardowski“ doczekał się dziś setnego przedstawienia.

* Sezon koncertowy można uważać za stanowczo rozpoczęty.

Świadczyły o tem tłumy publiczności na wczorajszym wieczorze towarzystwa muzycznego.

Nadmienić wypada, że i program koncertu pociągał treścią pożywną i urozmaiconą,

Rozpoczęto wieczór od sonaty Rubinsteina na fortepian i skrzypce, wykonanej przez pp. Michałowskiego i Górskiego. Charakter tej kompozycji różni się cokolwiek od nastroju innych utworów Rubinsteina. Mniej tu dramatu, namiętności cechującej zwykle muzę tego kompozytora, a więcej za to wyszukania w formie, która nader jest oryginalną i niezwykłą. Druga część mianowicie zawierającą temat z warjacjami obfituje w świeże niepospolite pomysły. Króciutkie andante i następujący po nim finał wyróżniają się nowością myśli i kunsztownością faktury.

Oprócz sonaty, grał p. Górski ostatni raz przed wyjazdem, który dziś następuje, trzy drobnostki, nadając im jak zwykle artystyczną charakterystykę i doskonałe wykończenie. Szkoda że zwykły w salach brak rezonansu, pogorszony jeszcze afrykańskim upałem, ujął wiele piękności tej grze klasycznej, po której prawdziwi miłośnicy muzyki poważnie traktowanej niewątpliwie szczerze tęsknić będą.

P. Michałowski świetnie zagrał dwie etiudy (Henseltha, Liszta), oraz tańce Brahms'a nad program. Dzielny ten pianista kształci się bez przerwy i dotknięcie, oraz palce do coraz większej doprowadza doskonałości.

Śpiew przypadł w udziale pani Uszyńskiej i panu Horbowskiemu.

O talencie pani Uszyńskiej nieraz już mieliśmy sposobność z wszelkiem wyrażać się uznaniem. Jestto amatorka jedynie z konwencjonalnej nazwy; w gruncie rzeczy śpiew pani Uszyńskiej ma wszelkie artystyczne cechy. Kto słyszał np. wczoraj, jak w wykonaniu duetu z „Wesela Figara“ lub arji z XVII wieku, zachowana była czystość stylu, ten chętniej zgodzi się na amatorstwo pani Uszyńskiej, aniżeli na szumnie reklamowany artyzm niejednej koncertantki. Takie odczucie ducha pieśni, taką w jej wykończeniu finezję pragnęlibyśmy częściej pod skromną osłoną amatorstwa spotykać na estradzie.

Pan Horbowski przyjąwszy udział w dwóch duetach, odśpiewał nadto z właściwą charakterystyką znany polonez z „Verbum nobile“.

* Bawi obecnie w Warszawie p. Stanisław Mirecki, nauczyciel śpiewu z Krakowa, kompozytor i autor rzeczy z dziedziny teorji muzycznej.

Pan M., który studjował u Lampertego, wykształcił już spore grono uczniów i uczennic.

* P. Stanisław Barcewicz, który arcyszczęśliwem wystąpieniem swem na trzecim koncercie słowiańskim zwrócił na siebie uwagę krytyki i publiczności paryzkiej, zaproszony został do współudziału w wielkim koncercie urządzanym przez Ullmana na rzecz rodzin pozostałych po ofiarach żółtej febry.

═ Jeden z naszych rodaków zaprzątnął w tych dniach mglisty i obojętny Londyn na 24 godzin.

Cudu tego dokonał p. Marcin Koźmiński, który popisywał się w cyrku Astley'a z reformą w... uprzęży koni.

Wiadomo, że konie francuzkie i angielskie bywają zaprzęgane do bryk dwukołowych o dwóch dyszlach.

Sposób tego rodzaju przynosi oszczędzanie siły pociągowej, gdyż koń uciągnie więcej w bryce na dwu kołach, niż w wozie.

Główną niewygodą tego systemu bywa trudność wyprzężenia i uratowanie konia od wypadku, gdy upadnie na ślizkim bruku i dyszle go przytłoczą.

Pan Koźmiński wynalazł uprzęż która pozwala w mgnieniu oka uwolnić konia z dyszlów.

Publiczna próba nie powiodła się dobrze, albowiem koń nie chciał wypełnić swej roli i nie padał na zawołanie.

Wynalazek ów zdaniem znawców znakomitą ma wartość dla Anglji i w razie fortunnych prób opłacić się może sowicie naszemu wynalazcy.

═ Panu J. zginął paltot zimowy.

Byłby to wypadek dość pospolity i nie notowalibyśmy go pewno w tem miejscu, gdyby nie tę okoliczności, iż jednocześnie doniesiono nam o kilkunastu kradzieżach tej części odzienia, dokonanych z nadzwyczajną śmiałością w miejscach publicznych.

Wyrobili się jacyś osobliwi specjaliści, polujący tylko na paltoty.

Fakt ten skłonił nawet „jednego z miejscowych poetów“ do wysmażenia wzniosłego *ad hoc* wiersza.

Czego też to jeszcze rymem opiewać nie będą?

═ Czuła rodzicielka!

Niedawno w sądzie okręgowym kieleckim pewna kobiecina podczas badania znalazła się w wielkim kłopocie.

Nie mogła bowiem przypomnieć sobie żadną miarą, ile ma... progenitury.

Na szczęście towarzyszyła jej kuma.

Dopiero więc po długiem naradzaniu się z nią, zakłopotana matka oświadczyła tonem na wpół stanowczym, że posiada potomstwa siedmioro.

— Złożyli w redakcji *Kurj ra Warszawskiego*: M. S. rs. 16 dla biednych uczni na wpis; B. S. rs. 2 dla biednych do uznania redakcji; bezimiennie rs. 3 na kościół WW. Świetych i rs. 2 dla nędzy wyjątkowej; A. M. kop. 47 dla biednych do uznania redakcji.

Obrączka, znaleziona na Krakowskiem-Przedmieściu przed tygodniem, za udowodnieniem odebraną być może w redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

— W smutną rocznicę zgonu żony mojej **Heleny z Pfanhauserów Rittendorff** składam w redakcji *Kurjera Warszawskiego* rubli sr. 15, na wpis dla J. N. ucznia klasy V-ej, gimnazjum IV-go. — *Władysław Karol Rittendorff.*

— *Prezydent m. Warszawy.* Przewodniczący w komitecie wybranym z grona obywateli dla ugoszczenia wojsk gwardji, wracających z wojny, radca tajny senator Gudowski, zakomunikował mi sprawozdanie z czynności tegoż komitetu.

Z sprawozdania takowego okazuje się, iż na cel powyższy wpłynęło z dobrowolnych ofiar w gotowiznie rs. 10,054 kop. 50.

Nadto fabryki wyrobów tytuniowych La Ferme, Union, Sejdel i Fruchtman, Fruchtman młodszy, Jakób Rozenblum, tudzież Aleksander Istomin, ofiarowały papierosów sztuk 43,500.

Właściciele dystylarni Fuchs i Mokiejewski 400 butelek wódki, bracia zaś Bardet bukiety do ubrania stołów w Dolinie Szwajcarskiej.

Wydatki na urządzenie bramy tryumfalnej na moście Aleksandrowskim, na roboty przy ubraniu namiotów na placu Ujazdowskim, jako też i w sali Doliny Szwajcarskiej, na ugoszczenie pułków piechoty, kawalerji i artylerji w miejscach konsystencji ich, niższych stopni ozdobionych krzyżem św. Jerzego, na placu Ujazdowskim i na przyjęcie jenerałów i oficerów w Dolinie Szwajcarskiej, uczyniły rs. 8,468 kop. 72, przewyżki przeto od dochodu nad wydatki pozostało rs. 1,581 kop. 78.

Przewyżkę powyższą komitet postanowił zamienić na listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Warszawy z przeznaczeniem na inwalidów w Warszawie i w tym celu przewodniczący w komitecie złożył mi w listach zastawnych rs. 1,650 i w gotowiznie rs. 41 kop. 15, dla przedstawienia takowych jw. warszawskiemu jenerał-gubernatorowi.

Jenerał-major *Starynkewicz.*

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.
Tamka nr 23. Posiedzenie 10 października.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
52	Pańska	Saporowska W	Chora, mąż w szpitalu dzieci drobnych 3.
21	Złota	Bogusiewicz T.	Wdowa, dzieci drobnych 4.
18	Prosta	Bielecka Fr.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
30	Wronia	Nowakowska	Wdowa, dzieci drobnych 4.
1	Widok	Zimoch Marja	Wdowa, dzieci drobnych 3.
31	Solec	Serafin Józefa	Ciężko chora na oczy, opuszczona przez męża, dz. małe.
12	Sewerynów	Opatowska A.	Wdowa, dzieci drobnych 4.
1	Browarna	Henryka W.	Wdowa, dzieci drobnych 4.
17	Solec	Ratło Krystyna	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 3.
69	Czerniakow	Zwierzchowska	Mąż chory, dzieci drobnych 2.
7	Dunaj szer	Rowińska Anna	Wdowa, dzieci drobnych 3.
5	Dunaj szer.	Puchalska T.	Wdowa, chorowita, dzieci drobnych 3.
11	Piekarska	Kuczwalska J.	Wdowa, kaleka, dz. dr. 3.
32	Stare-Mia.	Olczak Józefa	Mąż w szpitalu, dz. dr 3.
7	Wolność	Miaskiewicz J.	Wdowa, słabowita, dz. dr. 3

Nekrologja.

† Dnia 18-go b. m., jako w dzień imienin ś. p. Łukasza **Brandysz,** b. urzędnika b. k. r. s. w. i d., a ostatnio emeryta i obywatela, odprawi się wotywa, o godzinie **11-tej** zrana w kościele Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, na którą pozostała żona zaprasza familję i przyjaciół. —19366—

† W sobotę, dnia 19 października, jako w pierwszą rocznicę śmierci Wszesława **Jezierskiego,** w kościele św. Józefa Oblubieńca obok skweru, odbędzie się za spokój jego duszy msza święta o godzinie **10-tej** zrana, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —19406—

† Dnia 19 października r. b., to jest w przyszłą sobotę, w siódmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Eugenji **Grzegorzewicz,** odbędzie się w kościele św. Aleksandra na Nowym-Świecie o godzinie **9-tej** zrana za spokój jej duszy żałobna wotywa, na którą opłakujący tę stratę w ciężkim smutku pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —19378—

† W dniu 19 października r. b., w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się w kościele św. Krzyża żałobna wotywa za duszę ś. p. Teodory z Daszewskich **Majkowskiej,** poczem o godzinie **11 i pół** przeniesione zostaną jej zwłoki do grobu familijnego na Powązkach. Pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na powyższy obrząd. 19415

† Ś. p. August **Mostowski,** uczeń warszawskiej weterynaryjnej szkoły, po krótkich cierpieniach zmarł w dniu 16 października w wieku lat 23. Pogrążeni w smutku rodzice zapraszają krewnych, kolegów zmarłego i przyjaciół na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w d. 18 o godzinie **10-ej** zrana, w kościele N. M. Panny na Lesznie i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie —19351—

† Panu Janowi Pełczyńskiemu, właścicielowi magazynu żałobnego przy ulicy Nowy-Świat nr 48, za zajęcie się z całą sumiennością pogrzebem ciotki naszej ś. p. Joanny z Eysmontów **Kleszczyńskiej,** składamy szczere podziękowanie.
—19348— *Sokołowscy.*

— *Sprostowanie.*—We wczorajszem doniesieniu o śmierci Stanisława **Wertheim,** przez omyłkę wydrukowano jako datę zgonu dzień 1 b. m.; takowy nastąpił **10-go** b. m.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

✕ **Paryż** 15-go października.—Gambetta powrócił onegdaj z Grenoble, gdzie był przyjmowany z entuzjazmem.

✕ **Paryż** 15-go października.—Wczoraj odbył się tu pojedynek między p. Rogat, redaktorem dziennika *Pays,* a redaktorem *Evénement:* ostatni odniósł ciężką ranę.

✕ **Bruksella** 15-go października.— Belgijskie ministerjum wojny wygotowało projekt zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej. Projekt ten ma być przedłożony izbom na najbliższej sesji. Służbę w rezerwie oznacza na lat 8.

✕ **Dublin** 15-go października.—Zmarł tu Ryszard Griffith, mineralog, liczący lat 94, znany z odkrycia niklu.

✕ **Konstantynopol** 15-go października.— Dekret sultana wyznacza rodzinie Mehmeda-Alego miesięczną pensję w sumie 60 tureckich funtów (około sześciuset rubli).

Przegląd polityczny.

Z Konstantynopola nadesłano dwie krótko zestylizowane wiadomości, dające szerokie pole do domysłów. Najsampierw telegram ztamtąd donosi, że hr. Zichy, poseł austryjacki przy dworze sułtańskim, „w uprzejmy sposób“ zainterpelował Savfeta-baszę

względem nagromadzenia wojsk tureckich w okolicy Korsowa.

Druga depesza powiadamia o nagłym wyjeździe Osmana baszy do Saloniki. „Dziwne dzieją się rzeczy nad złotym Rogiem — powiada z tego powodu wiedeńska *Presse*—należałoby przypuszczać, że Porta zaprotestuje przeciw powrotowi rosjan w kierunku Adryjanopola i obsadzeniu powtórnie pozycji zajmowanych od niewielu dni przez wojska tureckie, tymczasem dzieje się całkiem przeciwnie. Porta godzi się z takim obrotem rzeczy i nawet nie przeszkadza sobie w prowadzeniu dalej układów o konwencję z Rosją a nawet, jak zapewnia telegram z Londynu, nie ma wcale zamiaru przedstawić później mocarstwom ostatecznych warunków traktatu.

„To oświadczenie dowodzi, że wpływ Rosji w pałacu sułtańskim wzmógł się znowu przeważnie, jakkolwiek się Rosja nietylko pod względem militarnym, ale i pod względem dyplomatycznym mobilizuje, czego dowodem ostatni okólnik, o którym wczoraj wspominaliśmy na tem miejscu. Nie bez poważniejszego znaczenia jest także tak nagły wyjazd Osmana-baszy do Saloniki. *Turquie* donosi, że przed kilkoma dniami 4000 nizamów do Skodaru i tyleż do Korsowa wysłanych zostało. Zapowiadano powszechnie, że Ghazi Osman objąć ma naczelne dowództwo armji pod Korsowem zgromadzonej, zwróconej frontem jednocześnie przeciw Austrji, Serbji i Czarnogórzu; z innej strony znowu głoszono, jakoby jego misja stała w związku z zatargiem grecko-tureckim. Musimy tedy cierpliwie wyczekiwać rozwiązania i wyjaśnienia tej kwestji a zarazem potwierdzenia jednej z tych wersyj, świadczących o rozgardjaszu jaki obecnie pod względem politycznym w stolicy sułtańskiej panuje.“

Co się tyczy interpelacji posła austryjackiego, to dziwić się tylko można, iż wobec dotychczasowej polityki sułtańskiej tak późno zdobył się hr. Zichy na zapytanie w kwestji koncentracji wojsk tuż prawie pod samym nosem austryjaków, zajętych pacyfikacją Bośnji i Hercegowiny. *Biuro Reutera* chcąc odebrać owej wiadomości charakter pesymistyczny dodaje najwyraźniej, że hr. Zichy interpelował w sposób uprzejmy, co niejako wyłącza pewne konsekwencje takiego kroku.

Nord. Allg. Ztng. powiada, że żaden z gabinetów europejskich nie miałby się tyle do uskarżania w ostatnich czasach na Portę co gabinet wiedeński, któremu dyplomaci tureccy utrudniają na wszelkie możliwe sposoby przeprowadzenie zadania przez Europę nań włożonego, a zerwaniem układów o konwencję, jak wreszcie wysłaniem znanej noty oskarżającej nacechowano dostatecznie uczucia i usposobienie względem Austrji. Ciekawą i zajmującą z wielu względów będzie odpowiedź wielkiego wezyra na zapytanie hr. Zichego, chociaż najprawdopodobniej spodziewać się należy, że reprezentant Porty znowu będzie musiał wykręcić się sianem.

Biuro Reutera, jako objaw zaufania względem Rossji ze strony najzaciętszych jej dotąd przeciwników w Azji t. j. lazów donosi, iż bawiący w Konstantynopolu lazowie upraszali ks. Łobanowa o wydanie im pasportów w celu powrotu do Batumu.

Komisja międzynarodowa do przeprowadzenia reform we wschodniej Rumelji napotyka na ciągłe przeszkody ze strony tureckich delegatów.

Na sobotniem posiedzeniu znowu rossyjski komisarz zażądał, aby Porta przedstawiła komisji projekt reform, jakie zamierza zaprowadzić w innych prowincjach Turcji europejskiej; odmówiono temu żądaniu tłómacząc się, że według art. 23-go traktatu berlińskiego ta kwestja ma być dopiero wtedy przedmiotem obrad, gdy Porta odnośny regulamin zaaprobuje.

Wobec wielu niezałatwionych dotąd a zawsze jeszcze spornych punktów pokoju, dzienniki angielskie odzywają się z projektem urządzenia drugiego kongresu, któryby porozwiązywał gordyjskie węzły narażone w dalszej konsekwencji na konieczne rozcięcie mieczem.

Rumunja i Czarnogórze nie chcą wydać jeńców tureckich z niewoli bez dopełnienia wpierw niektórych warunków przez Portę. I tak, ks. Mikołaj oświadczył, że uważać będzie jeńców jako zakładników póty, dopóki Turcja nie wypełni względem niego wszystkich zobowiązań, jakie na kongresie berlińskim przyjęła. Następnie ks. Karol rumuński żąda wynagrodzenia kosztów utrzymania jeńców, albo w ostatecznym razie zwrócenia materjału wojennego zgromadzonego w Widdyniu.

Ostatnia mowa księcia Bismarcka w dyskusji nad ustawą anti-socjalistyczną zaniepokoiła jak wiadomo opinję publiczną we Francji, gdyż zawierała ustępy pewną niechęcią dla niej nacechowane. Poseł niemiecki w Paryżu ks. Hohenlohe został w tej mierze nawet interpelowany urzędownie, lecz na polecenie samego kanclerza dał zupełnie uspakajające wyjaśnienia. Pisze o tem co prawda *Figaro*, a jego źródła nie należą do najczyściejszych i najgłębszych.

Telegramy prywatne.

Wiedeń 16-go.— *Presse* i *Fremdenblatt* donoszą, że odpowiedź Austrji na przedstawienie Karateodorego, będzie wkrótce wręczona. *Fremdenblatt* zauważał, iż chociaż nie można przypuścić, że odpowiedź Austrji. jak z różnych stron donoszą, ma w sobie zawierać groźby przeciw Turcji; nie ulega jednak wątpliwości, że pod względem stanowczości i jasności nic nie pozostawia do życzenia.

Ateny, 17.— Prezes gabinetu Komunduros złożył izbie sprawozdanie z czynności rządu od czasu ostatniej sesji. Komunduros powiada, że Grecja nie z obawy nie brała udziału w ostatniej wojnie, lecz dla tego, że Anglja ją zapewniła, iż prawa Grecji zabezpieczone zostaną. Kongres przyjął co do Grecji przyjazną dla tego kraju uchwałę; Komunduros ma nadzieję, że przyjdzie do zgody między Grecją a Turcją gdyby jednak Porta opierała się a Grecja została opuszczona przez Europę, to nastąpią wypadki, które zmuszą inne mocarstwa do zajęcia się tą sprawą. W końcu zażądał minister dalszego kredytu w ilości 35 miljonów, żeby podnieść armję do 40,000 ludzi.

Praga 16-go.—Jen. Filipowicz przybywa tu nie na czas jakiś ale na stały pobyt, bo stanowczo zrzeka się naczelnego dowództwa podobno dla tego, że nie chce brać na siebie odpowiedzialności, płynącej ze zmniejszenia (demobilizacji) armji okupacyjnej. Słychać, że i inne osobistości, odgrywające decydującą rolę w armji, są również przeciwne demobilizacji, tak że prawdopodobne są jeszcze inne dymisje.

Waszyngton 15-go. — Raport biura gospodarczego zaznacza stan zbiorów bawełny za październik przeciętciowo 90% czyli w porównaniu z rokiem 1877 o 10% lepiej.

Berlin 16-go.—Luki poczynione w prawie o socjalistach przez odrzucenie §§ 6 i 16, będą zapełnione na jutrzejszem posiedzeniu frakcji. Narodowo liberalni i konserwatywni przygotowują wnioski do czytania i dojdą do kompromisu. Rząd nie opiera się aby ściśle tekst projektu jego został przyjęty, gdyż w takim razie niepowodzenie prawa byłoby niechybnem,

Konstantynopol 16-go. — Porta przygotowuje projekt tyczący się reorganizacji wschodniej Rumelji, który ma być przedłożony międzynarodowej komisji. Hobart basza miał z Klapką narady, utrzymują, że ma nastąpić fuzja budować się mających dwóch linij kolejowych księcia Sounderland i grupy dla której Klapka się interesuje. Łobanow jest tu oczekiwany. Konsulowie w Rodosto i Gallipoli donoszą, że wielu muzułmanów, którzy okrucieństwa wykonali na grekach, aresztowani zostali przez władzę.

Berlin 16-go. — Tutejszy poseł francuzki doniósł Waddingtonowi, że rząd niemiecki zdziwił się wrażeniu, jakie w Paryżu sprawiła ostatnia mowa Bismarka. Błędne zrozumienie słów księcia kanclerza można sobie tłómaczyć tylko tem, że monarchiści francuzcy chcą swemu rządowi przysparzać trudności.

Paryż 15-go. — *Ag. Havas* powtórnie zaprzecza temu, co doniosła *Fanfula*, że rząd francuzki, dowiedziawszy się o nowym traktacie anglo-tureckim co do protektoratu nad Egiptem, przygotowuje na morzu Śródziemnem demonstrację floty. *Agence* dodaje, że flota, która 12 b. m. opuściła przystań Bony na wybrzeżu algierskiem, wraca prosto do Tulony, nie wstępując do portów włoskich.

Paryż 16-go. — Na bankiecie w Marsylji dyrektor wydziału prasy Anatol de la Forga oświadczył: Francja nie posiada zgoła dzienników „służących“ rządowi, ja nie mam zadania inspirować prasy, lecz z niej usposobienie ducha narodowego poznać.

Londyn 16-go.—Z Berlina donoszą *Standardowi*, że rząd niemiecki nie odpowie na notę turecką.

Peszt 16-go.— Dzienniki opozycyjne namiętnie dowodzą, że decyzja co do przyszłości i co do prawnopaństwowego stanowiska Bośnji nie może być bynajmniej usunięta z pod kompetencji sejmu.

Londyn 16-go.— Z Bombaju donoszą *Standardowi*, że Jakób-chan, posuwając się ku Alimszydowi, zasztyletował jednego z wyższych oficerów swojej eskorty, za co został odwołany i uwięziony.

Peszt 16-go. — Dziś pod prezydencją cesarza rada ministerjalna dla ustalenia stanowczego budżetu okupacji. Podobno kredyt 60-miljonowy został przewyższony o 23 miljony złr. Oszczędność z częściowej demobilizacji ma wynosić 24 tysiące złr. dziennie.

Zagrzeb 16-go.— Rozprawy specjalne nad adresem w sejmie chorwackim były bardzo ożywione. Pomimo energicznego oporu ze strony rządu, adres został przyjęty bez zmiany większością wszystkich głosów przeciwko siedmiu. Poprawka bana, mająca na celu zmianę ustępu dotyczącego Bośnji, została odrzucona.

Berlin 16-go. — Paragraf 16 prawa o socjalistach tak samo jak § 6 został odrzucony przez sejm, który nie przyjął ani projektu komisji, ani poprawki Ackermana.

Wiedeń 16-go. — *Presse* donosi, że cesarz polecił de Pretisowi wykonać próbę utworzenia gabinetu parlamentarnego.

Paryż 16-go. — Układy o administrację Egiptu już stanowczo zakończone. Vligneres mianowany ostatecznie ministrem robót publicznych. Do jego wydziału należeć będzie zarząd kanałów, robót nawodniających, kolei żelaznych i portów, z wyjątkiem Aleksandrji. Zarząd dobrami państwa spoczywać będzie w rękach komisji złożonej z anglików, francuzów i egipcjan. Komisja ta będzie zostawała pod bezpośrednim kierunkiem rady ministrów.

Wiedeń 17-go.— Niekorzystne wrażenie sprawione na mocarstwach przez notę okólnikową turecką, zdaje się skłaniać Portę do zawarcia z Austrją konwencji o zajęcie okręgu nowobazarskiego

SZARADA.

Wspak pierwsze miasto, *drugi* w handlu znany,
Cały chociażdy najskromniej chowany,
Zawsze i wszędzie
Łotrem będzie.

Rozwiązanie zeszłego *Logogryfu*:

Beniamin Disraeli. Minister i literat. Wyrazy: 1) Birmingam: 2) Etruski; 3) Neptun; 4) Jagelloni: 5) Antares; 6) minaret; 7) Stambe; 8) Napier; 9) Dobrudżi; 10) Jael; 11) siamiangi; 12) rabat; 13) Ałtaje; 14) Ester; 15) Laplata; 16) instytut.

Rozwiązanie nadesłane zostało tylko jedno przez p. *Konstantego Szletyńskiego*.

TEATR WIELKI.
Dziś: Pan Twardowski. Jutro: Jan z Lejdy.
TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: Helena de la Seiglière. Jutro: Uściskajmy się. Nierówne prawa. — Hans Jurga. — Teodolinda.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st. 8, w południe 14 Reaumura (768 Odmiana.)

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Wars. st. 0 c. 9

Kurs giełdy warszawskiej, — dnia 17-go października 1878 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	148 50-35	148 50	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	10;-9 99	10.01	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	120 25:-120	120 30	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	127.12½	127 35	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	98.50	—.—	98 40
„ „ „ małe.	98 25-35-50	—.—	98.35
Listy zast. m. War. serji I.	94.40	94.40	—.—
„ „ „ II.	94.20	94.40	—.—
„ „ „ III.	93 25	93.40	— —
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	— —
4% List. likwidacyjne duże.	88 20	88 30	— —
„ „ małe.	88.20	88.20	— —
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	— —	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
Pożyczka wschodnia	—.—	92 25	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125	—.	—.—	231.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	125.—
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	113 50
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	260 —	—.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—.	—.—	260.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	245.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	590.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	254.—	— —
Akc Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	560.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	— —
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	50.	51.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. $127^{4}/_{5}$ nowych $159^{13}/_{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $22^{2}/_{9}$— m. Łodzi $130^{5}/_{9}$ listów likwidacyjnych $151^{1}/_{9}$ obligów skarbowych $17^{4}/_{5}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $130^{3}/_{5}$ 2-ej emisji $47^{1}/_{5}$

Monety: Półimperjały rs. 8.27 — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. — — — marki niemieckie rs. —kop. — ruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. —

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Niezapominajce.*

Siostrzyczko moja, Siostro duchowa,
Jak się ty miewasz — czy jesteś zdrowa?
Dajże mi przecie choć życia znaczek;
O to Cię błaga — brat..... *Nieboraczek.*

—19408—

— *Panu W. R. w Nowej Aleksandrji.*—Czy zawsze i wszystko po obywatelsku wypełnia. —19387—

— ***Kantor Domu Bankierskiego H. WAWELBERG,*** przeniesiony został do domu dawniej Petyskusa nr 25 na I-szem piętrze od frontu. —19242—

— W ***Zakładzie Rękodzielniczym dla kobiet*** (plac Zielony nr 10) otworzyły się wakanse na naukę: „Kwiatów,“ „Introligatorstwa,“ „Rękawiczek,“ „Kroju Bielizny“ i „Szewctwa“— zapisywać się można codziennie. —17896—2—6—

— Dnia 1-go października, w *Zakładzie Rękodzielniczym dla kobiet* (plac Zielony nr 10), rozpoczęła się nauka ***Introligatorstwa*** dla nowego kompletu. W komplecie tym są wakanse, na które można zapisywać się codziennie.—18266— 2—3—

— Kandydat praw, ***Franciszek Krippendorf,*** b. sekretarz sądu handlowego w Warszawie, mianowany adwokatem przysięgłym w okręgu izby sądowej warszawskiej, otworzył kancelarję w mieście gub. Suwałkach naprzeciwko sądu okręgowego.

—18873—4—4—

Dr med. ***Kobylański*** powrócił do Warszawy.

1—2—1922

— ***Poradę lekarską dla niezamożnych chorych, na tych samych warunkach co Lecznice,*** **udziela codziennie od godziny 6-tej do 7-mej wieczorem w mieszkaniu swojem *dr Kadler.* Bilety wejścia po kop. 25 nabywać można u służącego na miejscu, Krakowske-Przedmieście nr 36, wprost Saskiego placu. Nadmienia się przytem, że niezamożni chorzy, oprócz tańszych lekarstw, mają zapewnioną troskliwą pomoc felczera i akuszerki, pod możliwie korzystnemi warunkami, w razie zaś gdy kuracja wymagać będzie użycia kąpieli, takowe za połowę ceny będą im udzielane w jednym z tutejszych pierwszorzędnych zakładów kąpielowych.**

Godziny przyjęcia dla innych chorych: **zrana do 10-tej, po południu od 4-tej do 6-tej. W tych godzinach przyjmuje się również chorych do instytutu. Opłata za kurację w instytucie, wraz z mieszkaniem, jedzeniem, opałem, usługą, światłem, lekarstwami, kąpielami i t. p. wynosi na dobę od rs. 3 do rs. 5.**

25—0—4208

— ***Dr Władysław Belkie,*** ordynator kliniki chorób wenerycznych i skórnych przy szpitalu św. Łazarza, Krak.-Przedm. nr 10. Przyjmuje chorych od 4-tej do 6-tej po południu. —18865—5—6

— ***APTEKA Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości,*** magistra farmacji ***Feliksa Szteynera,*** w Warszawie. Egzystująca od 1816 roku, w domu nr 81 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w dniu 1-m października r. b. przeniesioną została do nowo-wyrestaurowanego domu własnego nr 63, po tej samej stronie ulicy, wprost Resursy Obywatelskiej i urządzoną według wszelkich wymagań nauki i postępu, a powiększywszy zakres swej działalności, przez stosunki z pierwszorzędnemi domami zagranicznemi, apteka jest w możności zadośćuczynić wszelkim wymaganiom, posiadając na składzie wszelkie najnowsze środki lekarskie, specjalia zagraniczne i krajowe, oraz wody mineralne.

4—6 —18657—

— Skład herbaty i cukru ***Krupeckiego,*** przyjmuje obstalunki na wyborowe gatunki ***węgli kamiennych*** grubych i kostkowych od 90 kop. do rs. 1 kop. 5 za korzec z dostawą. Zakupującym całemi wagonami odstępuje się gatunek ***rublowy po 90 kop.*** za korzec z dostawą. Odstawa natychmiastowa. Wozy cechowane i zamknięte.

—17521—6—12—

— Od roku przeszło otworzony przy placu 3-ch Krzyżów pod nr 3 i w targu W-go Rybińskiego — a ***prowadzony przezemnie, skład herbaty chińskiej*** oraz ***towarów kolonjalnych i ruskich*** pod firmą ***T. Stanisławskiego,*** obecnie ***pod własnem nazwiskiem*** — polecam dotychczas zaszczycającej mnie łaskawie publiczności, która do tej pory przekonać się mogła o staraniach moich, wygodę jej mających na celu. Zawiadamiam również o powyższem pp. kupców, z którymi łączą mnie stosunki handlowe.

Lucjan Alfons Krupski.

—19347—1—3—

— Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że w łazienkach moich, przy ulicy Bednarskiej pod nr 2683 nowy 2 egzystujących, bilety koloru bronzowego przyjmowane będą wyłącznie tylko do 1-go listopada r. b. Termin ten oznaczony, łaskawa Publiczność raczy wyjątkowo uwzględnić, a to z powodu pojawienia się znacznej ilości niewłaściwych biletów przynoszących stratę zakładowi. Nadmieniam przytem, że biletów właściwych 20-kopiejkowych oprócz innych, nabyć można w kasie Zakładu.

T. Majewska.

—19405—1—3—

— ***J. E. Ostrowski,*** felczer przy szpitalu Dzieciątka Jezus, po powrocie z zagranicy zamieszkał przy ulicy Nowy-Swiat nr 58.

—19329— —1—3—

— ***J. Modzelewski,*** **właściciel magazynu ubiorów mezkich w gmachu teatralnym, po powrocie swoim z zagranicy, zaopatrzył skład swój w wielki i piękny wybór materjałów, pochodzących z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i takowe po możliwie przystepnych cenach poleca.**—16871—4—6—

— Doktor ***Portner*** powrócił z zagranicy.

1—1 —19410—

— ***Dr S. Baczyński,*** ulica hr. Berga nr 9.

—3—3—19081—

— ***Feliks Idzikowski,*** dentysta, były zastępca profesorów przy dentystyczno-technicznej szkole w Wiedniu, praktykant u dra Tillaux w Paryżu, mieszka przy ulicy Leszno nr 7 (czwarty dom od rogu Rymarskiej) i przyjmuje od 10-tej rano do 6-tej wieczorem. —18843—3—6

— P. ***Maurycy Reichel,*** właściciel głównego składu bielizny oraz ubiorów dziecinnych, powrócił z Paryża. 1—1—19416—

— Dobre materjały, taniość, staranne wykończenie i elegancja, są to zalety w garderobie mezkiej, jako za przykład nader sumiennie wywiązującego się z tego wskazać możem śmiało p. **Antoniego Mierzejewskiego,** krawca mezkiego, który niedawno powrócił z Paryża i otworzył pierwszorzędny magazyn ubiorów mezkich przy ulicy *Mazowieckiej pod nr 5.* — Stali kundmani, *D. San* i *B. Mon.* 1—1—19443—

Lecznica Druga

dla przychodzących chorych.

Ulica Senatorska Nr 9, dom Rezlera.

Przyjmują w niej następujący lekarze:

Od 10—11.	Codziennie, Dr **J. Majkowski z chorobami wewnętrznemi.**
Od 11—12.	Codziennie, prócz Niedziel, Dr **B. Gepner, z chorobami oczów.**
Od 11—12.	W Środy i Soboty, Dr **B. Taczanowski,** Ordynator Szpitala Ś-go Jana Bożego, **z chorobami uszów.**
Od 12—1.	Codziennie, Dr. **E. Klink,** Ordynator Szpitala Ś-go Łazarza, **z chorobami wenerycznemi i skórnemi.** W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.
Od 1—2.	We Wtorki, Czwartki i Soboty, Dr **K. Karwowski,** Ordynator Szpitala Dzieciątka Jezus, **z chorobami gardła, krtani i jamy nosowej** (Laryngoskopija i Rynoskopija).
Od $1\frac{1}{2}$—$2\frac{1}{2}$.	Codziennie, Dr **J. Sznabl, z chorobami wewnętrznemi** (a specjalnie wieku dziecinnego).
Od 2—3.	Codziennie, Dr **St. Kondratowicz, z chorobami kobiet.**
Od 3—4.	Codziennie, Dr **S. Wojno,** Ordynator kliniki Chirurgicznej przy uniwersytecie, **z chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi i zębów.**
Od 3—4.	Codziennie, Dr **H. Nussbaum, z chorobami wewnętrznemi,** specjalnie **nerwowemi,** oraz **leczeniem elektrycznością.**
Od 4—5.	Codziennie, Dr **J. Anders,** Ordynator Klinik przy Uniwersytecie, **z chorobami wewnętrznemi.**
Od $1\frac{1}{2}$—$2\frac{1}{2}$.	Codziennie szczepienie ospy ochronnej.

Bilet wejścia **25 kopiejek.** 13—0—1627

— **W ambulatorjum** Szpitala **św. ROCHA,** przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście** udzielaną jest codziennie **bezpłatnie** porada lekarska **chorym,** a mianowicie:

Z chorobami **wewnętrznemi,** od godziny **9** do **10** rano, przez dra **Obrębskiego;**

Z chorobami **zewnętrznemi,** od godziny **10** do **11** rano przez dra **Stankiewicza.**

PRAKTYCZNE I TRWAŁE MASZYNY DO SZYCIA, SPRZEDAJE POLLACK. SCHMIDT, KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr7.

DOLINA SZWAJCARSKA.
Dziś we Wtorek, d. 17 b. m.

Piąty Koncert

Towarzystwa Artystek - Śpiewaczek z Wiednia, pod dyrekcją pani **Martini Leopold,** ze współudziałem orkiestry **Adolfa Sonnenfelda,** z nowym programem.
Początek o godzinie 7 wieczorem.
—19250—1—1

Potrzeba

kilkunastu ludzi, umiejących czytać. Pencja rs. 7 kop. 50 miesięcznie, prócz tego zarobek przenoszący pensję. Zgłaszać się można codziennie do godz. 12 rano i od 3 do 6-tej po południu, ulica Danielewiczowska Nr 4 nowy, mieszkania 12. 1—2 — 19445 —

POUR PARIS

2 Correspondants, 2 voyageurs. Lettres franco au Comptoir International 147, rue Montmartre. — 1—1 — 19441 —

Poszukiwany jest technik

BUDOWNICZY,

na stałą posadę przy biurze assekuracyjnem na Wołyniu. Ktoby się chciał dowjedzieć o kondycjach, raczy się zgłosić do Hotelu Saskiego Nr 67, tylko do 21 b. m. to jest do Poniedziałku. 1—2 — 19396 —

Ktoby miał do wydzierżawienia

Budynek fabryczny

zechce się zgłosić między godziną 3 a 5 po południu na ulicę Marszałkowską, Nr domu 65, mieszknnia 15. —19357—1—1

Piekarnia Petersburska, przy ulicy Gołębiej pod Nrem 16 egzystująca, ma honor niniejszym zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 17 b. m., otwiera **Filją z pieczywem,** w domu pana Ungra przy ulicy Nowolipki pod Nrem 3, wprost Dzikiej, w której biorącym w większej ilości odstępować się będzie rabat, oraz przyjmują się **krzesła do wyplatania** w różnych fasonach. —19332—1—1

Poszukiwaną jesi

Lokomobila na kołach,

o sile 8 lub 10 koni, do wypożyczenia lub kupna, może być stara, tylko w dobrym stanie; posiadacze takowej, zechcą udzielić wiadomość panu **Graf.**—Leszno Nr 35.
—19338—1—3

Bazar Stowarzyszenia „Merkury,”

przyjmuje do sprzedaży sposobem komisowym

FUTRA.

—19322—1—6

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Szuba lisowa damska,

rypsem wełnianym kryta, mało używana.— Ulica Marszałkowska Nr 11, mieszkania 29.
—19358—1—1

2,500 fur lodu

obecnie,
do sprzedania w browarze Kar. Machlejda.— Wiadomość na miejscu. —19346—1—3

Do sprzedania DOM

murowany, zupełnie nowy, w blizkości ulicy Marszałkowskiej.—Szacunek rs. 37,000.—Warunki nader dogodne.—Wiadomość u Kazimierza Mejera, adwokata przysięgłego, przy ulicy Chmielnej pod Nrem 17, pomiędzy godziną 3 a 6 po południu. —19311—1—3

Fabryka Parasoli

i Zabawek

która egzystowała od lat kilku na ulicy Żabiej, w domu Bersohna, przeniesioną została za Żelazną bramę przy Saskim Ogrodzie do domu W-go Zweigbauma; pod Nr 3. Tamże przyjmują się do reperacji parasole, kalosze i gumowe rzeczy, sposobem chemicznym. 5—6 — 18842 —

KUCHARZ

młody, zdolny, poszukuje zajęcia w jednej z tutejszych restauracji lub domów.—Łaskawe oferty pod lit. A. Z. Z. w redakcji Kurjera Warszawskiego złożyć uprasza.—19093—3—3

Zakład wynajmu

EKWIPAŻY

przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 58A i drugie wejście: Zielony Plac Nr 7, obok Hotelu Maringe,—poleca się Szanownej Publiczności.
3—6—19109—

Do Kantoru K. Schechter Marjańska Nr 5,

nadszedł znaczny transport **szpagatu,** w różnych gatunkach. Ceny umiarkowane.—Tamże potrzebny jest **Uczeń** dobrej konduity.
—18831—6—6—

MAGAZYN MEBLI A. MURSZTYNA,

zaopatrzony został w rozmaitego rodzaju Meble, Garnitury, Szafy, Komody, Biura, Kredensy, Szeslągi, Łóżka, Łóżeczka i inne rozmaite Meble, które sprzedają się po cenach umiarkowanych. Ulica Bielańska Nr 8, wprost Hotelu Lipskiego. —18619—6—6

DYREKCJA
DRÓG ŻELAZNYCH
Warszawsko-Wiedeńskiej
i
Warszawsko-Bydgoskiej.

Pozostawione w ciągu kwartału III r. b. w powozach i na stacjach dróg żelaznych rozmaite przedmioty, mogą być odebrane, od Zawiadowcy stacji Warszawa.

Wykaz tych przedmiotów, może być przejrzany każdodziennie, w Kancelarjach Zawiadowców stacji Warszawa, Skierniewice, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice, Granica, Łowicz, Kutno, Włocławek i Aleksandrów.

Przedmioty nieodebrane do dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1879 r. stosownie do przepisów porządkowych dróg żelaznych, zostaną sprzedane przez publiczną licytację.

1—2 — 19340 —

W jednym z przyzwoitych domów Izraelskich, do jednej 10-cio letniej córeczki, można umieścić w stosownym wieku **Panienkę do wspólnego wykształcenia.**—Guwernantka jest stała do wszystkich przedmiotów, również do muzyki.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 77, mieszkania 3. —19355—1—3

Pisarz pobiletny,

Polak, szuka miejsca zarządu domu, fabryki lub t. p., za bardzo umiarkowaną płacę.— Wiadomość: ulica Biała Nr domu 6,—stróż wskaże. —19333—1—3

Starozakonna, średnich lat, umiejąca pisać po polsku, życzy umieścić się za

SKLEPOWĘ

w piekarni lub innem miejscu, za złożeniem rs. 75 kaucji. — Wiadomość: ulica Wielka Nr 14/1494, u pana Hojnowicz fryzjera, od godziny 6 do 9 wieczorem. —19335—1—3

KUCHARKA

z dobremi świadectwami, potrzebna od 1-go Listopada.—Zgłosić się można na Warecką Nr 2, do stróża Jana. —19360—1—1

Potrzebną jest

Służąca do wszystkiego,

porządnego prowadzenia, do domu ruskiego.— Warecka Nr 7, mieszkania 27. —19353—1—2

Zdolni Kelnerzy,

posiadający oprócz polskiego, przynajmniej dwa obce języki, znajdą stałe i korzystne zajęcie w **hotelu Europejskim.** —19345—1—3

MAMKA

z młodym i obfitym pokarmem, jest do umieszczenia u akuszerki E. O. — Ulica Grzybowska Nr 30.—Dokładnie uzdolniona w języku ruskim i niemieckim. —19352—1—1

Wiadomość dla

Fabrykantów powozów, Kołodziei lub Stelmachów.

Ktoby z panów Przemysłowców, życzył sobie zawiązać bezpośredni stosunek o dostawę w wielkich partjach: **piast, dzwon i szprych** wszelkich kalibrów i z różnego gatunku drzewa, pochodzącego z lasów środkowej Rossji, raczy złożyć swój adres lub osobiście porozumieć się na Pradze, ulica Ząbkowska Nr 218, u właściciela domu; od godz. 8 do 10 rano. —19330—1—3

Przyjmuje się

znaczenie bielizny

po przystępnej cenie. — Chmielna Nr 46, mieszkania 19. —19336—1—1

Jest do sprzedania:

Kanapa, dwa fotele, stół przed kanapę, stolik do kart, wszystko nowe, z białemi pokrowcami, oraz parawan. — Wiadomość na Saskim placu, w zarządzie komendanta Nr 1, u Rotmistrza Duborga. —19331—1—3

Julja K. Fryzjerka,

przeniosła się na ulicę Erektoralną Nr 11, wejście z bramy na 2-m piętrze, — przyjmuje, wszelkie roboty jako to: **przerabianie warkoczy, loków,** — można też dostać i gotowych wyrobów, **a nadto czesze według ostatniej mody** w domu u siebie po kop. 30, a na mieście po kop. 50, — także może czesać za ugodą miesięczną. —134671—9—0

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

KAROLA SZLIS,

Miodowa Nr 15.

Palta różnego kształtu i gatunku, tużurki (palmerston), garnitury, spodnie, burki i t. p. poleca **z odznaczeniem się w kroju i cenami najprzystępniejszemi.**

3—12—19069—

Podczas mojej nieobecności w Warszawie od Maja 1877 roku do Sierpnia 1878 r. i nigdy niedawałem plenipotencji na pozbycie, obciążanie, puszczenie w administrację lub wydzierżawienie moich nieruchomości i ruchomości. Przed moim wyjazdem zajmowałem się osobiście mojemi interesami.

Komorow, Powiat Błoński, dnia 15 Października 1878 r.

1—1 —10372 — **Józef Brzeziński.**

Interes korzystny!

Z powodu interesów familijnych, jest do odstąpienia w mieście gubernialnem Siedlcach, Sklep Galanteryjny, wraz z Dystrybucją, zasobny w towary z pierwszorzędnych firm, dobrze procentujący. Bliższą wiadomość powziąć można w głównym składzie wyrobów tabacznych W-go J. Rozenbluma, przy ulicy Senatorskiej, w domu pod Nrem 471c. —18779—4—6

Apteka do sprzedania,

w bliskości kolei, o 4 godziny drogi od Warszawy. — Wiadomość w składzie materjałów aptecznych A. F. Galle, przy ulicy Senatorskiej. —18587—5—5

Ważne dla specjalistów nie posiadających kapitału.

Osoba posiadająca kapitał około rs. 10,000, pragnie użyć go do interesu przemysłowego, poszukuje specjalisty, któryby za wynagrodzenie stałe, oraz tantjemę, miał sobie oddany kierunek techniczny w interesie.—Osoby interesowane potrzebują złożyć w Redakcji niniejszego pisma w kopertach opieczętowanych pod lit. Z. R.—treściwy opis swej specjalności, oznaczenie potrzebnego kapitału zakładowego i obrotowego, oznaczenie czystego zysku, jaki interes przynosić może; żądane wynagrodzenie stałe i wysokość tantjemy—wreszcie dokładny swój adres. —3—3—19011—

Jest do sprzedania:

Garnitur francuzki, cały kryty rypsem zielonym: złożony z kozety, 4 fotelików i portjery z tegoż materjału do 2 drzwi za rs. 8. Rolety w festuny do 2 okien dużych za rs. 8. Sztychy w złoconych ramach z W. S. P. oraz 9 łokci **koronki** białej, szerokiej 9 cali.— Ulica Marszałkowska Nr 71, mieszkania 36. 2—2—19223—

Sklepy Stowarzyszenia „MERKURY",

przyjmują zamówienia na

Kartofle amerykańskie ERLI-ROSE.

—18810—4—6

OBICIA
PAPIEROWE

w najnowszych deseniach

poleca

A. Lubelski i S-ka

Miodowa Nr 15.

po cenach bardzo przystępnych.

23—0 — 15795 —

Do sprzedania

Kocz landarowy

z fabryki Hessego, w dobrym stanie.—Wiadomość pod Nr 58a, przy ulicy Marszałkowskiej u stróża. Tamże żądanym jest do kupna **Kocz-Faeton** lekki. 3—3—19136—

WAŁKI DO OKIEN

na zimę. **Watę** pod kołdry w jednolitych arkuszach. **Watę** zwyczajną w arkuszach po cenach umiarkowanych wyrabia fabryka waty I. Kołodziejskiego, przy ulicy Leszno Nr 4 obok sklepu p. Krupeckiego. 11—24—18108—

Nauczycielka,

z gub. Zach., posiadająca wyższy patent, życzy sobie udzielać lekcje przedmiotów klasycznych, **w języku polskim lub rossyjskim, na** mieście, zarówno też jak i u siebie w domu.— Wiadomość: ulica Złota Nr 6, mieszkania 9. —19362—1—3

Nauczycielka

Polka, z wyższem wykształceniem, znająca gruntownie język niemiecki, poszukuje miejsca. Adresy uprasza składać w redakcji Kurjera Warsz. pod lit. A. P. —19350—1—2

Potrzebną jest

BONA

Francuzka, na wyjazd, o kilka mil od Warszawy.—Wiadomość u właściciela domu pod Nrem 48, przy ulicy Nowolipie. —19155—2—3

FORM
z najświeższych żurnali Paryzkich,

dostać można w pracowni mojej sukień damskich, po cenach bardzo przystępnych.—Przyjmuję również **wszelkie roboty damskie** po cenach umiarkowanych. **B. ERFORT.** Krakowskie-Przedmieście Nr 21 nowy. —18848—3—3

Miodowa 10.

MASZYNY DO SZYCIA
RĘKAWICZEK

oryginalne Englera i Rudolfa, jedno i dwunitkowe. Maszyny dostać można na wypłat. Nauka dokładna. — Cena **rs. 75 i rs. 85.**

Miodowa 10. Juljan Berg

6—6 — 18225 —

Ktoby miał do sprzedania zaraz

Majątek ziemski,

około 25 włók rozległy, dobrej ziemi, z łąkami, lasem i dobrymi budynkami; zgłosić się raczy na ulicę Sienną Nr 11, mieszkania 5. —19395—1—3

MEBLE

kanapa, 2 fotele, 6 krzeseł, stół, kozetka, szeslong i lustro do sprzedania.—Żórawia Nr 27a, mieszkania 7. —19391—1—3

SUKNIA

wełniana, jest do sprzedania, czekoladowego koloru, nowiuteńka, szykownie zrobiona, w najnowszym fasonie, za cenę kosztu.—Wiadomość: Niecała Nr 14, w pracowni J. Rutkowskiej. —19407—1—3

W tych dniach nadszedł świeży transport **Oliwy** do Handlu **Franciszka Cirio,** ulica Ptasia Nr 4, którą sprzedaje się i na funty; polecają się również **Konserwy** w puszkach, z **Groszku** zielonego, **Szparagów, Karczochów, Grzybów, Szabelbonu, Pomidorów, Julienne, Brzoskwiń etc.,** pochodzące z własnej fabryki konserw w Turynie, nagrodzonej na tegorocznej Wystawie paryzkiej **złotym medalem.**—W tymże handlu można dostać świeżych **Kasztanów włoskich.**

4—6 — 18976 —

W Dobrach Janików
pod Kozienicami,

o dwie mile od stacji kolei Nadwiślańskiej **Iwangród,** jest do sprzedania na rzeź, **200 sztuk** rosłych i dobrze dopasionych **Skopów.** Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. **Adam Olszewski.**

4—4 — 18887 —

Szlafroki damskie
letnie, jesienne i zimowe,
UBRANIA DZIECINNE,

dla panienek i chłopczyków, **w znacznym wyborze są do nabycia. Krakowskie-Przedmieście, Nr 2 domu, mieszkania 18, w oficynie na 1-szem piętrze.** 9—12 —17454—

SŁOMKI

wyrobu krajowego, do picia wszelkich napojów, są do sprzedania: w wyborowym gatunku po rs. 2 za tysiąc sztuk w cukierni Ch. Toura, w drugi gatunek po rs. 1 za 1,000 sztuk, w kantorze loterji i cygar p. Goldenrynga, Krakowskie-Przedmieście Nr 19. 3—3—19137—

Do sprzedania:

Futro męzkie, z amerykańskich niedźwiadków, granatowem suknem kryte; damska **salopa** z lisów krzyżaków, rypsem jedwabnym kryta; **suknia** lila, wełniana, aksamitem ubierana i suknia wełniana, orzechowego koloru, przy ulicy Ciepłej Nr 4, mieszkania 3. —19371—1—3

Do sprzedania

dwa Powozy, Wolancik i Bryczki,

na jednego i parę koni.— Ulica Śliska Nr 13, u lakiernika. —19376—1—3

Rozmaite przedmioty,

są tanio do sprzedania, z powodu wyjazdu; w każdym czasie takowe można obejrzeć w koszarach pod Zamkiem nad Wisłą, w dywizjonie Kubańskim. —19383—1—3

Bardzo korzystny interes!

Do sprzedania

Sklep Norymbersko-Dystrybucyjny,

przynoszący, oprócz przyzwoitego utrzymania, 25% od wyłożonego kapitału. Do kupna potrzeba 1200 rs. Wiadomość w kiosku, róg Długiej i Wązkiej, przed cerkwią. —19392—1—3

O POŁOWĘ TANIEJ

wykonywam wszelkie roboty malarskie, maluję i piszę znaki, oraz tapetuję pokoje po kop. 11 od rolki. Za sumienne i trwałe wykonanie gwarantuję.—Z szacunkiem **E. Ratowski.** Ulica Piwna Nr 15, 1-sze piętro. —19401—1—3

Pokój elegancki

do wynajęcia zaraz z usługą i samowarem, za cenę przystępną. Wiadomość w kiosku, na Lesznie. —19344—1—2

Potrzebne jest od Nowego Roku

Mieszkanie

w bliskości Tłomackiego, złożone z 4 pokojów przedpokoju i kuchni, zlew i wodociąg pożądane. Oferty z wymienieniem szczegółów i oznaczeniem ceny, proszę składać w Magazynie obówia p. Wiercińskiego, róg Tłomackiego i Bielańskiej. —19402—1—3

W dobrem miejscu, jest do sprzedania każdego czasu

SKLEP

mydlarsko-norymberski i piśmienny. — Ulica Wielka, naprzeciwko domu p. Rychłowskiego. —19390—1—6

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów.

Ulica Ogrodowa Nr 12, naprzeciw fabryk.— Wiadomość w tymże sklepie. —19388—1—3

OSTRZEŻENIE.

Kwit na rs. 50, na mającą się kupić Kolonję wystawiony W. Kowalskiemu, dnia 4 Października r. b. i weksel Tworkowskiego co do rs. 90, scedowany bez ewikcji 8-go b. m. na W. Kowalskiego, z powodu niedojścia do skutku kupna, nie mają żadnego znaczenia.— Nikt przeto nabywać ich nie powinien. —19328—1—3 **Szczepan Kudelski.**

Przybłąkaną Kozę

można odebrać za udowodnieniem i zwrotem kosztów. Wiadomość przy ulicy Szczyglej Nr 3, u stróża domu. Wrazie niezgłoszenia się, koza zostanie sprzedaną. —19396—1—1

W przejściu przez ulicę Marszałkowską, Złotą i Żórawią, w Środę wieczorem, zgubione zostały

BINOKLE.

Znalazca raczy zwrócić takowe na ulicę Żórawią pod Nr 25, mieszkania 5, za stosowną nagrodą. 1—1 — 19417 —

Uroniono!!!

Dnia 16-go b. m. w Banku handlowym o godzinie 11-stej z rana, List otwarty służący jako kwit na 23 rs. oraz 50 rs. w dwóch 25 rs. papierach i kwit pocztowy. Łaskawy i sumienny znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem jakie sam żądać będzie. Pieniądz ten należy do wdowy obarczonej kilkorgiem drobnych dzieci i która tylko z ciężkiej potrzeby zmuszoną była rozstać się z przedmiotem stanowiącym treść w powyższym kwicie. Adres: Leszno Nr 11, w prawej oficynie, na 2-giem piętrze, mieszkania Nr 9.

1—1 — 19404 —

Do sprzedania

Suczka Pinczerka,

na oszczenieniu.—Ulica Grzybowska za Żelazną Nr 49,—stróż wskaże. —19368—1—1

Koleje Żelazne.

Odchodzą z Warszawy:			Przychodzą do Warszawy:
Warsz.-Wiedeńska:	o g. 6 m. 15 rano	pośpieszny 3 klasy . .	o g. 8 m. 15 rano.
„	o g. 11 m. 10 rano	osobowy 4 klasy . . .	o g. 5 m. 55 po połud.
„	o g. 5 m. 45 po południu	osob.-miej. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
„	o g. 10 m. 30 wieczór	kurjer 2 klasy . . .	o g. 8 m. 30 wieczór.
Warsz.-Bydgoska:	o g. 7 m. — rano	osobowy 4 klasy . . .	o g. 9 m. 40 wieczór.
„	o g. 2 m. 35 po południu	kurjer 2 klasy .	o g. 2 m. 45 po połud.
„	o g. 5 m. 45 po połud.	osob.-miejsc. 3 k.	o g. 9 m. 30 rano.
Warsz.-Terespolska:	o g. 10 m. 14 rano	pocztowy 3 klasy . . .	o g. 8 m. 7 wieczór.
„	o g. 3 m. 45 po południu	kurjer 2 klasy.	o g. 1 m. 36 po połud.
„	o g. 9 m. 11 wieczór	osob.-towar. 2 i 3 k.	o g. 6 m. 39 rano.
Warsz.-Petersburska:	g. 9 m. 30 rano	pasażerski 2 klasy . .	o g. 3 m. 53 rano.
„	o g. 7 m. 23 wieczór	pasażerski 3 klasy	o g. 10 m. 20 rano.
„	o g. 11 m. 8 wieczór	pocztowy 3 klasy .	o g. 6 m. 38 wieczór.
Nadwiśl. do Mławy:	o g. 7 m. 38 wieczór	pocztowy	o g. 10 m. 56 rano.
„ „	o g. 6 m. 38 rano	towarowo-osobowy . .	o g. 9 m. 15 wieczór.
„ do Kowla:	o g. 12 m. 48 po południu	pocztowy . . .	o g. 5 m. 5 po połud.
„ „	o g. 10 m. 13 wieczorem	towarowo-osob. .	o g. 5 m. 44 rano.
Obwód. z dwor. wied.	o g. 10 m. 10 rano	. . . .	o g. 6 m. 25 rano.
„ z Pelcowizny	o g. 5 m. 53 rano	. . . .	o g. 10 m. 42 rano.

OCŁOSZENIE.

W Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim, odbędzie się w dniu 18 (30) Października, o godzinie 11-tej z rana stanowcza licytacja na sprzedaż do rozebrania starego budynku drewnianego pod Nr 1158, na powązkowskiem polu wojskowem znajdującego się, oszacowanego rs. 99 kop. 90.

Przystępujący do licytacji złożyć winien vadium w ilości rs. 10, które po skończonej licytacji uzupełnionem być musi przez nabywcę w stosunku 10% od sumy zadeklarowanej.

Życzący uczestniczyć w licytacji, obowiązani są podać w tym celu deklarację do Warszawskiego Fortecznego zarządu Inżynierskiego przy załączeniu marki 40-kopiejkowej i przed rozpoczęciem licytacji, obejrzeć winni sprzedający się budynek.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim, każdodziennie od godziny 9-tej z rana do 3 po południu, wyjąwszy dni świąteczne.

2—3— —19148—

Ulica MIODOWA Nr 490/1

KUCHNIE ŻELAZNE

najnowszej i najpraktyczniejszej konstrukcji, od najmniejszych, dla osob pojedyńczych, aż do największych dla restauracji, **ozdobne i tanie, przynoszące znaczną oszczędność w paliwie, wielkiej trwałości** i łatwe do **rozpalenia**, przytem są przenośne i mało miejsca zajmujące

poleca:

H. KRAFT

Biuro Techniczne, Skład Maszyn i Wyrobów Technicznych dla potrzeb Zakładów Przemysłowych i Dróg Żelaznych.

Egzystujące od roku 1866.

6—0 — 17794 —

Ulica MIODOWA Nr 490/1.

Ulica MIODOWA Nr 490/1.

Ulica MIODOWA Nr 490/1.

MALARNIA SZKŁA I PORCELANY

ulica Królewska Nr 23,

przyjmuje wszelkie obstalunki odnoszące się do sztuki malarskiej, jako to:

1. Malowania na szkle okien do kościołów, schodów, pokoi i buduarów, ozdób na lampach, napisów na naczyniach aptekarskich i t. p.
2. Malowania na porcelanie wazonów, talerzy ozdób i monogramów, oraz portretów nieczułych na wpływy atmosferyczne, a przeto mogące służyć na nagrobki i kafle z widokami lub obrazami na wykładanie pokoi jadalnych, sieni, łazienek i t. p.
3. Malowania nd skórze, płótnie, aksamicie i innych materjach, portmonetek, cygarniczek, pugilaresów, tek, wachlarzy, pokryć na meble i t. p.
4. Obrazów olejnych kościelnych i innych portretów z natury i fotografji.

6—6 — 18285 —

ZAKŁAD RĘKAWICZNICZY

pod firmą:

Władysław Jurczykowski,

przy ulicy Elektoralnej Nr 4 nowy,

egzystujący od lat 6-ciu

zawiadamia Szanownych Kundmanów swoich, iż na żądanie ich, przeniósł napowrót fabrykę swoją istniejącą chwilowo w Piotrkowie, do tegoż zakładu przy ulicy Elektoralnej Nr 4, i takową nadal pod osobistym kierunkiem prowadzić będzie.—Niezależnie od tego **Skład Wyrobów Rękawiczniczych i Galanterji w mieście Piotrkowie od lat 40 egzystujący, dawniej pod firmą Jan Prauss, obecnie zaś pod firmą Władysław Jurczykowski (dawniej Prauss),** nadal utrzymanym zostaje, i zaopatrywany będzie w wyroby z wyż pomienionej fabryki Warszawskiej.

Nadmieniam przytem, iż powróciwszy obecnie z Paryża, Monachium i Wiednia, zaopatrzyłem Zakłady swoje tak w Warszawie jak i w Piotrkowie, w rękawiczki i galanterję Paryzką i z innych miejscowości zagranicznych.

Z czem polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności

W. Jurczykowski.

2—3 — 18808 —

FABRYKA KAROLA MINTERA

zawiadamia

że główna Sprzedaż Trumien Metalowych

i

innych jej wyrobów

odbywa się

W SKŁADZIE FABRYCZNYM

w Warszawie, ulica Miodowa, pałac Grabowskich,

oraz, że wszelkie Wyroby Fabryki, oznaczone są cechą fabryczną. 14 56

ZAKŁAD Przemysłowo-Rękodzielniczy dla kobiet,

otwarty dnia 1 go Października. Ulica Szkolna Nr 6. 9—12 — 17604 —

FELIKS ZIEMIAŃSKI Dentysta, przeprowadził się na Krakowskie Przedmieście Nr 52, dom Maksymiljana Fajansa, naprzeciw Skweru.— Przyjmuje cierpiących od godziny 10-tej rano do 1-szej z południa i od 3-ciej do 6-tej wieczorem.

14—15 — 17173 —

Lekcje Tańca,

udzielam u siebie i po domach prywatnych. Chmielna Nr 13, trzeci dom od rogu Brackiej. **E. Lambelet,** Art. Baletu.

4—6 — 18984 —

OSOBA MŁODA,

przybyła z prowincji, obeznana dokładnie z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem, znająca się przytem na szyciu i opatrzona chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego miejsca za gospodynię. — Ulica Warecka Nr 6, w bramie na prawo. 2—3—19240—

BUCHHALTER

posiadający języki: polski, rossyjski i niemiecki, obeznany z czynnościami fabrycznemi—znajdzie miejsce w fabryce wag. **J. Sperling.**

2—3—19244—

Potrzebna jest BONA

do małych dzieci, rodowita francuzka. Interesanci zgłosić się zechcą na ulicę Wspólną pod Nr 7a, do Właściciela domu. 2—3—19326—

OPERATORKA ODCISKÓW

podejmuje się operacji takowych. Najboleśniejsze i zadawnione odciski operuje bez bólu i użycia ostrych narzędzi w ciągu 5 minut.

Osoby interesowane przyjmuje każdodziennie od godziny 10 do 12 i od 3 do 5-tej.

Ulica Niecała Nr 8, parter prawy.

2—6—19204— **BIELIŃSKA.**

Główna i wyłączna sprzedaż

Piwa Bielawskiego

w różnych gatunkach.—Ulica Danielewiczowska Nr 5. 3—6—18905—

Potrzebne są

DZIEWCZĘTA

do Fabryki kopert.—Ulica Długa Nr 32, wprost hotelu Niemieckiego. 5—6—18623—

OBYWATEL

po zwinięciu własnego gospodarstwa, posiadający w gotowiźnie rs. 8,000 przyjąłby posadę Kassjera, Rządcy i t. p. w Królestwie lub Cesarstwie. Interesanci zechcą składać adresy swe wraz z szczegółowemi warunkami w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. B. C. F.

7—14—18631—

Prośby i Tłómaczenia

redagują się w biurze Radcy Honorowego Burby, pod Nrem 4, przy ulicy Czystej.

6—6 — 18870 —

Fabryka Powozów i najem ekwipaży

H. GEYER,

Leszno Numer 26.

wynajmuje powozy po cenie przystępnej z końmi i bez, na miesiące, dnie i godziny, jest także wielki zapas powozów gotowych różnego rodzaju. 9—2 — 17810

Komitet Synagogi,

ma zaszczyt ponownie podać do wiadomości, że dla uniknienia nadmiernego natłoku przeszkadzającego nabożeństwu w Synagodze na Tłomackiem w dni świąteczne, postanowił przed każdem świętem wydawać w kancelarji Synagogi karty wejścia dla osób do Zgromadzenia Synagogalnego nie należących, o ile tylko miejsce na to pozwoli.— Karty powyższe wydawane będą w godzinach biurowych.

1—1—19320—

Sprzedaje się zaraz:

Kanapa, 2 fotele i 12 krzeseł, palisandrowe, masiv włósiem wysłane.—Adres: ulica Wielka Nr 3, w oficynie, Nr 10 mieszkania.

2—2—19316—

KROJU SUKIEN

damskich, podług metody rzeczywiście francuzkiej, wyucza bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennością w 14 lekcjach Kostecka w pracowni swej, przy ulicy Królewskiej pod Nrem 23, gdzie brama żelazna, drugie piętro, nad magazynem mebli, w lokalu Nr 36. —19032—3—6

Podaję do publicznej wiadomości, że z rozolucji Komisarza Rądowego naznaczony zostałem administratorem majątku pozostałego po ś. p. **Leopoldzie Iniarskim,** wskutek tego upraszam dłużników ś. p. Leopolda Iniarskiego, ażeby przypadające należności na moje rece w przeciągu miesiąca byli łaskawi złożyć. — Donoszę zarazem że nadal w lokalu zajmowanym przy ulicy Senatorskiej Nr 11, prowadzić będę **Magazyn ubiorów mezkich.**

Ludwik Filarowski.

2—3—19073—

Wybór Ubrań

ziecinnzch

Posiada **Magazyn Mód MARIE,** przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 13, naprzeciw Włodzimierskiej. Uskutecznia także wszelkie obstalunki.

6—6 — 18857 —

Do sprzedania

różne MEBLE i LUSTRA,

mało używane.

Marszałkowska, Nr 48, w bramie, pierwsze piętro od frontu. —19010—3-3

Lokal na Restauracje

z niektóremi ruchomościami, lub na inny jaki **Zakład,** gdyż to jest **Sklep frontowy,** w punkcie ludnym bo w Targu **Rybińskiego,** plac Trzech krzyży. — Oprócz tego są i inne dwa **Sklepy** do wynajęcia, pierwszy od Nowego-Roku, a dwa zaraz.—Zaś do sprzedania jest ładnych para **Koni i Powóz.**— Nadto uprasza się o powiadomienie kto ma do sprzedania w całym komplecie i porządne **Drzwi Sklepowe** wraz z okienicami.

2—3—19056—

Mieszkanie

składające się z 8 pokoi, przedpokoju, kuchni, stajni i wozowni, jest do wynajęcia **zaraz,** w alei Belwederskiej, naprzeciw Bagateli, w domu P. Agapiejew.—Może być podzielone na dwa mieszkania. —19077—2—5

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) [illegible] 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 233.

Dnia 17 października 1878 roku. *Czwartek.* *Dnia 5 (17) października 1878 roku.*

NAKŁADEM

Księgarni, Składu i Wypożyczalni Nut Muzycznych

FERDYNANDA HOESICK,

w Warszawie, ulica Senatorska, Nr 496

wyszły następujące nowości na **skrzypce i fortepian:**

G. Adolfson, Kłosy z rodzinnej niwy.

Najpiękniejsze śpiewy i melodje polskie, ułożone, jako duetta:

• Nr 1.	Pieśń wieczorna **Moniuszki**	kop. 30.
• „ 2.	Znasz li ten kraj „	„ 30.
• „ 3.	Polonez z Hrabiny „	„ 30.
• „ 4.	Kozak	„ 30.
„ 5.	Tam na błoniu **fantazja**	„ 45.
„ 6.	Gwiazdka „	„ 45.
• „ 7.	Ujrzałem raz, romans **Kratzera**	„ 30.
• „ 8.	Życzenie **Chopina**	„ 30.
• „ 9.	Mazurek op. 5 Nr 1 **Szopowicza**	„ 30.
„ 10.	Polonez, **Komorowskiego**	„ 30.
„ 11.	Mazurek **Chopina** op. 33 Nr 2	„ 30.
„ 12.	Krakowiak, **Kani, fantazja**	„ 67½.

* Oznaczone, przystępne są nawet dla zupełnie początkujących.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach nut muzycznych w kraju i za granicą. 2—3 — 18555 —

NOWOŚCI MUZYCZNE

wydane nakładem składu nut

GUSTAWA SENNEWALDA,

przy ulicy Miodowej Nr 4,

do śpiewu:

Bourgeois E.—La véritable Manola (Prawdziwa Manola), kop. 22½.
Donizetti.—Una barchetta (Łódka), kop. 30.
Händel.—Figlia mia! (Córko moja), kop. 15.
Hölzel Gustave.— Le messager Lamour (Poseł miłości), kop. 22½.
Fito Mattei.—Sull'onda (Na falach), kop. 37½.
Troschel Wilhelm.—Sama jedna (Mazurek do śpiewu), kop. 52½.

Na fortepian:

Hermann J.—Mrzonka (Mazurek), kop. 22½.
Kania E.—4 Nocturne, kop. 37½.
Do nabycia we wszystkich znaczniejszych składach nut w kraju jako też i zagranicą. —18310—3—3

Księgarnia **B. Cassiusa,** przy ulicy Miodowej Nr 14, otrzymała na skład główny:

Artykuł 264. Komedja w 5-ciu aktach, uwieńczona pierwszą nagrodą na konkursie imienia Hr. Fredry we Lwowie, **K. Zalewskiego.** Cena kop. 75 z przesyłką 85.

Spudłowali. Komedja w jednym akcie oryginalnie napisana przez **K. Zalewskiego,** z illustracjami Ks. Pillatego kop. 50 z przesyłką kop. 60.

Do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach. 4—6—18670—

Kalendarz Rolniczy,

wydany staraniem i nakładem

Antoniego Strzeleckiego

na r. 1879,

w dwóch obszernych częściach wyszedł z druku. Część I-sza zupełnie przerobiona i ułożona w taki sposób, że służyć może **za rejestra gospodarcze.** Część II wypełniona artykułami instrukcyjnemi z różnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego. Część I-sza elegancko oprawna. **Cena w miejscu rs. 1.** Na przesyłkę dołączyć należy kop. 20. Kto by pragnął mieć oprawną część II-gą, na oprawę dołączy kop. 30. Do nabycia w składzie głównym, **ulica Podwal Nr 16,** adresując do **A. Strzeleckiego,** oraz we wszystkich księgarniach.

Potrzebny jest

Uczeń

do zakładu introligatorskiego W. Kreusch.— Ulica Żabia 4. —19012—3—3

Wychodzący nakładem księgarni FERDYNANDA HOESICK

w Warszawie,

Słownik Polsko-Ruski i Rusko-Polski, P. Dubrowskiego

ukończonym został.

Prenumeratorzy, którzy adresów nie podali, lecz sami zeszyty odbierają, zechcą zgłosić się po odbiór ostatniego zeszytu XIV-go tam, gdzie takowy opłacili. 1—2—19296—

Potrzebną jest zaraz

PANNA

do krawieczczyzny.—Ulica Grzybowska Nr 29, mieszkania 13. —19207—2—3

Nakładem księgarni **B. Cassiusa** dawniej **S. H. Merzbacha,** przy ulicy Miodowej Nr 14, wyszła najnowsza powieść **Walerego Przyborowskiego,** pod tytułem:

„O cześć Ojcowską".

Cena kop. 75. Z przesyłką 85 kop. Nabywać można we wszystkich księgarniach. 1—6—19269—

OGRODNIK,

poszukujący posady i przedewszystkiem znający się na hodowli drzew owocowych, zgłosić zaraz zechce na ulicę Królewską Nr 9,— miejscowy stróż wskaże. —19202—2—3

KUCHARKA

z dobremi świadectwami, potrzebną jest na wyjazd na prowincję.—Zgłaszać się trzeba na ulicę Wspólną Nr 16, w oficynie prawej na dole; od godziny 11 do 4.—Tamże są do sprzedania: **mufka i kołnierz** skunksowy, mało używany; **dywan** strzyżony, oraz **przedmioty złote i srebrne.** —19206—2—2

Polski Skład Nici, ul. Hr. Berga 11.—Nici Broksa, Wełny, Włóczki, Kołnierzyki, Koronki, Krawaty, oraz wszelkie towary do robót i toalet dam, mężczyzn i dzieci.—Różne praktyczne podarki. —16937—5—

Młoda wykształcona

NIEMKA

poszukuje konwersacji na godziny.—Łaskawe adresy pod lit. M. G. Nr 3, uprasza składać w ekspedycji niniejszego pisma.—19356—1—3

OSOBA

obeznana dokładnie z gospodarstwem wiejskiem i miejskiem, życzy przyjąć obowiązek gospodyni na wsi lub zarząd domu w mieście.—Wiadomość pod Nrem 18, Stare-Miasto, mieszkania Nr 17. —19373—1—3

Człowiek młody,

ukończywszy Warszawską Szkołę Handlową, poszukuje zajęcia w jednym z bankierskich kantorów w Warszawie.—Oferty uprasza składać w redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. X. —19361—1—3

Poszukiwanym jest

NAUCZYCIEL,

na wieś, do dwóch chłopców. — Żądaną jest dokładna znajomość języka niemieckiego i uniwersyteckie wykształcenie.—Bliższych wiadomości zasięgnąć można w hotelu Europejskim Nr 198; od godz. 4—5 po południu. —19354—1—1

Student Uniwersytetu,

życzy udzielać lekcje, albo też przyjąć obowiązki stałego korrepetytora (za stół i stancję).—Wiadomość na Chmielnej, Nr domu 38, mieszkania 10; od godziny 4 do 8 wieczorem. —19365—1—3

Guwernantka,

potrzebną jest zaraz na pensję do Włocławka, Polka, doskonale władająca niemieckim językiem, posiadająca patent wyższy lub niższy. Wiadomość: ulica Wilcza Nr 11 nowy, mieszkania 19, w oficynie prawej, na 1-m piętrze. —19379—1—3

Potrzebną jest

Nauczycielka

Francuzka, z dobremi świadectwami, na demi place.—Zgłosić się można w godzinach przedpołudniowych, na ulicę Podwal Nr 9, mieszkania 5. —19374—1—3

PANNY

do krawieczczyzny damskiej są potrzebne, u P. Ossowskiej.—Ulica Przejazd Nr 9, w prawej oficynie, 1-sze piętro. —19394—1—1

Potrzebne są

PANNY

podręczne.—Ulica Złota Nr 28, mieszkania 13. —19349—1—2

PANNA

do szycia na maszynie, potrzebną jest.—Ulica Widok Nr 16, mieszkania 12. —19343—1—1

Guwernantka,

z Księstwa Poznańskiego, znająca język polski, niemiecki, francuzki, angielski i muzykę, jest zaraz do umieszczenia.—Także młoda **Paryżanka,** pragnie stosownego zajęcia, oraz **Niemka** młoda, poszukuje miejsca do zarządu domem i dozoru dzieci, lub do towarzystwa starszych panien. — Bliższa wiadomość w rekomendacji **Natalji Cieślińskiej,** ulica Bielańska Nr 17. —19393—1—6

Człowiek młody,

posiadający dobrze język ruski i obeznany z sądownictwem, życzy sobie zająć miejsce u pp. **Adwokatów lub Rejentów.**—Łaskawi interesanci, raczą się zgłosić na ulicę Dunaj Nr 136/8, mieszkania 6. —19334—1—3

Za dobrem wynagrodzeniem, potrzebne są

OSOBY

umiejące kleić pudełka apteczne.—Pańska Nr 24, mieszkania 11. —19403—1—3

Pracownia sukien i ubiorów damskich **Adeli Tarasowskiej,** ulica Grzybowska Nr 21, przyjmuje jak lat poprzednich do roboty salopy, szuby i paletociki modne, na wacie od

Rs. 2

i wyżej, a z podszyciem futrem od rs. 3, oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, po cenach przystępnych, jako to: suknie od rs. 1 kop. 50, a ubrania dziecinne od kop. 75. —18792—3—6

Do składu maszyn do szycia, w mieście gubernialnem, potrzebny jest zaraz

Mechanik do reperacji

maszyn do szycia.

Adresy pod lit. S. G. 1000, przyjmuje Warsz. Agentura ogłoszeń.—Senatorska Nr 22. —19398—1—3

Do sprzedania

KOLONJA

we wsi Woli, gminie Czyste, po Marcinie Aniołkowskim, pod Nrem 213, składająca się z domu nowego o czterech stancjach i stajni, piwnicy, studni,—gruntu morgów 3. —19154—2—3

Za rogatką Jerozolimską w Raszynie przy szosie są do sprzedania

Drzewka owocowe,

3—6 letnie rozmaitych wyborowych gatunków, chodowane w ziemi lekkiej, po bardzo przystępnej cenie. — Wiadomość w karczmie Raszyńskiej. 3—6—19080—

Fototypja, Chemigrafja i Zakład Artystyczno-Litograficzny L. KRAKOWA,

Nowolipki Nr 3.

Rozszerzywszy działalność mego Zakładu, przyjmuję obstalunki na wszelkiego rodzaju illustracje tak dla pism perjodycznych i dzieł naukowych (podejmując się również i druku w jednym lub kilku kolorach), jako też wykonywam i roboty merkautiline, anonse, kalendarze, ozdobne rachunki, winietki i t. d., po cenach bardzo przystępnych. Polecam szczegółowy cenniki wykonywam sposobem fotolitograficznym —13913—33—0

Jest do sprzedania

Maszyna do szycia

Pollaka Schmidta. — Ulica Nowolipki Nr 34, mieszkania 14 —19096—2—2

Fabryka kapeluszy męzkich JÓZEFA PROSÓŁ

w Warszawie,

róg ulicy Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej Nr 17, w domu p. Bogka, na dole w podwórzu. Poleca się Szanownej Publiczności doborem kapeluszy męzkich, po cenach najprzystępniejszych, oraz przyjmuje do odnawiania na fason modny i prasuje na poczekaniu.—19029—2—3

Łóżka żelazne, od rs. 3 kop. 50. **Materace** od rs. 4, **Umywalnie, Kotły, Watterklozety, Kuchnie** naftowe, **Maszynki** do siekania mięsa po rs. 4, **Wieszadła** od kop. 24, **Okucia** do drzwi i okien, oraz wszelkie przybory kuchenne i gospodarskie poleca Skład Towarów Żelaznych, Broni Palnej i Przyborów myśliwskich.

Braci Geneli.

ulica Długa Nr 17.
3—3 — 18440—

Ktoby miał do sprzedania

Kredens, 12 krzeseł, stół, dwie konsole dębowe z lustrami,

niech zostawi wiadomość w Kiosku róg Rymarskiej i Leszna. —19103—2—3

Są do sprzedania

2 Fortepiany,

za przystępną ceną.—Ulica Leszno Nr 25, mieszkania 23. —19205—2—3

Do sprzedania

MAGLE

Wiedeńskie, w dobrym stanie. — Wiadomość w Kiosku, wprost kolei Wiedeńskiej. —19233—2—3

Karety używane

do sprzedania, **kareta duża** na sześć osób, poczwórna, potrójna i podwójna, jakoteż i wybór nowych powozów. **Mazowiecka Nr 11.** —18084—6—6

Poszukuje się

NAUCZYCIELKI,

łagodnego charakteru, nie wymuszoną, posiadająca języki: Polski, Ruski, Niemiecki, Francuzki i dobrą Muzykę, do dwóch panienek 10 i 8 letniej, które mają początki.—Oferty przesłać prosze poste-restante Tomaszów Rawski, Nr 53, lit. E. N. z nadmienieniem miejsca pobytu, wyznanie i żądana pensja. —18817—2—

NIEMIECKIEGO

języka, udzielam w konwersacji z wykładem w języku polskim, ruskim, francuzkim i angielskim. Ulica Nowy-Swiat Nr 48, drzwi 7. —18259—5—6

NAUCZYCIEL

języka niemieckiego, udziela lekcje z konwersacją, w wykładzie ruskim lub polskim, za przystępną cenę, tak u siebie jak i za domem. Wiadomość: ulica Królewska Nr 13, mieszkania 2, w prawej oficynie. —18589—5—6

Un Parisien,

jeune et instruit, connaissant l'allemand et un peu le polonais, diplômé, et ayant l'expérience de l'enseignement, désire donner des leçons de grammaire et de conversation.—S'adresser au Comptoir de M. Dombrowska. Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom hr. Krasińskiego. —19230—2—6

Człowiek młody,

posiadający język polski, niemiecki i francuzki, mogący złożyć zaraz kaucję, pragnie przyjąć miejsce kassjera, kontrolera, magazyniera, w zakładzie przemysłowem lub fabrycznem, pisarza przy browarze, piekarni, do składu węgli, wreszcie rządcy hotelu lub domu.—Oferty proszę nadesłać do Kiosku na rogu Marszałkowskiej i alei Jerozolimskiej pod literami W. C. Nr 55. —19232—2—3

O pół godziny czasu od Warszawy do dwojga dzieci, potrzebnym jest

GUWERNER,

pasiadający języki: rossyjski, polski, francuzki, niemiecki i muzykę.—Wiadomość w fabryce fortepianów Kerntopfa, plac Krasiński Nr 3. —18786—3—3

Potrzebne są natychmiast

P A N N Y

do krawieczczyny damskiej, zdatne, podręczne i do nauki, do magazynu A. Graniczewskiej. Nowy-Swiat Nr 58. —19191—2—3

Potrzebne są

P A N N Y

do szycia bielizny na maszynie, podręczne i do dziurek na sztukę. — Furmańska Nr 10,— stróż wskaże. —19153—1 -3

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione w krawieczczyznie damskiej i do bielizny.—Ulica Wspólna Nr 4, na dole. —19157—2—2

Panna służąca

potrzebną jest zaraz na wieś, za dobrem wynagrodzeniem. Wymaga się kompletnej znajomości krawieczczyzny, szycia na maszynie, kroju bielizny i starannego utrzymania garderoby Pani. Za dobrą konduitę i zdatność żąda się jakiejś rekomendacji, lub świadectw.—Zgłosić się można pod adresem: ulica **Nowogrodzka Nr 1** domu, mieszkania **14.** —18904—3—3

Dziewczęta

do nauki robót włóczkowych, potrzebne są zaraz, również i umiejące już te roboty.—Solec Nr 42, pierwsze piętro, Nr 3 mieszkania. —19237—3—3

Potrzebną jest zaraz

KUCHARKA,

któraby umiała bardzo dobrze gotować, za dobrem wynagrodzeniem; zgłosić się może na ulicę Bielańską, dom Frankla, w podwórzu, 1-sze piętro. —19059—3—3

Potrzebną jest

SŁUŻĄCA,

któraby umiała szyć, prasować i znała się na kuchni. — Stare-Miasto Nr 17, u gospodarza domu, na 1-m piętrze. —19158—2—2

Kucharz uzdolniony,

poszukuje miejsca w prywatnym domu. — Wiadomość u p. Faworskiego Nr 22 (2257c) róg ulic: Nalewek i Franciszkańskiej. 2—3—19249—

Potrzeba jest

Czterech Uczniów,

do pierwszorzędnej cukierni, od lat 13 do 15. Wiadomość przy ulicy Grzybowskiej Nr 20, u p. Klopferta. —19150—2—3

Potrzebuje UCZNIA

handel win i delikatesów, pod firmą J. Kornecki.—Ulica Nowy-Swiat Nr 40. —19185—2—3

Potrzebny jest

Uczeń

dobrej konduity, w wieku lat 15 lub 16.— Wiadomość w cukierni Fałkowskiego, dawniej Wisnowskiego, ulica Długa, hotel Polski Nr 27.—585. —19159—2—2

Potrzebną jest

Mamka

ze zdrowem pokarmem Nr 37 nowy. Ulica Leszno, u właściciela domu. —18881—6—6

MAMKA

potrzebną jest zaraz ze starszym pokarmem.— Ulica Złota Nr 8, pierwsze piętro. —19201—2—3

U akuszerki Węglińskiej, jest

Mamka

ze świeżym i zdrowym pokarmem.—Także są **pokoiki** dla osób spodziewających się słabości.—Pańska Nr 5. —19170—2—3

Rs. 11,000

natychmiastowo jest do umieszczenia, na pierwszem numerze hypoteki domu murowanego w Warszawie, na 7%.—Wiadomość u adwokata Dominika Ane,—Świętojerska Nr 12. —19193—2—3

RS. 50

dostanie ten, kto da posadę młodemu człowiekowi.—Wiadomość w Kiosku w ogrodzie Saskim. —19212—2—2

Zakład Kuśnierski

DANIELA GROSS,

na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 423 (31), obok Hotelu Saskiego, przyjmuje wszelkiego rodzaju Futra do przerobienia, jakoteż dodanie futra i nowego wierzchu, przytem farbowanie wszelkich futer na sposób angielski, po cenach umiarkowanych. —18613—5—6

NAUKA KROJU

bielizny męzkiej, wykłada się w najpraktyczniejszy sposób w 12 lekcjach; potrzebne są także **uczennice** do bielizny i haftów.—Zakład szycia bielizny, **W. Józefowicz,** ulica Niecała Nr 5. —18885—3—3

A P T E K A

w gubernji Piotrkowskiej jest do sprzedania, lub wydzierżawienia na warunkach przystępnych. — Wiadomość u Inżyniera Krzyczkowskiego, ulica Hoża Nr 14 lit. A. 3—3—18922—

W mieście Łomży u byłego pocztchaltera są do sprzedania:

konie, karety, powozy, bryki, uprząż na konie i rozmaite przedmioty użyteczne na poczcie. 3—3—18923—

Pracownia

przyjmuje futra do podbijania, suknie, okrycia, kołnierzyki damskie i męzkie. Tamże udzielają się lekcje kroju metodą paryzką z linijką Straupeżnickiego.—Ciepła Nr 1, mieszkania 19. 3—3—18974—

Przy ulicy Nowa-Aleksandrja Nr 21, otworzoną została

Pralnia bielizny.

Tamże udziela się lekcje bez pomocy chemicznych środków i w krótkim nader czasie ślicznego z glansem prania bielizny, koronek i t. p. Będąc zaufaną, iż zadosyć uczynię żądaniom, mam zaszczyt polecić się łaskawym względom Szanownych Panów i Pań. 3—3—18943— **J. Kaszubińska.**

Jest do sprzedania

LANDO,

zupełnie świeże, za umiarkowaną cenę.—Wiadomość w fabryce powozów p. Laskowskiego. Plac S-go Aleksandra Nr 5 nowy. —18466—4—5

OBRAZ, na drzewie malowany, szkoły Hollenderskiej, z pierwszej połowy XVI (szesnastego) wieku, przedstawiający Rodzinę Świętą, mogący przyozdobić każdą galerję, jest do sprzedania.— Wiadomość w księgarni p. Proszyńskiego, przy ulicy Rymarskiej pod Nrem 12, wprost kolumnady b. Kom. Rząd. Przychodów i Skarbu.

A vendre un **TABLEAU** sur bois, représentant la Sainte Famille, — école Hollandaise— première moitié du XVI (seizième) siècle; ce tableau peut orner toute galerie.— S'adresser à la librairie de Mr Proszyński, rue Rymarska Nr 12, vis-à-vis des colonnes du palais du Trésor. 3—3 —18311 —



Wydanie najnowsze **Kroju damskiego** w naturalnej wielkości pod tytułem **PATRONY**, wydoskonalone ułożone w bardzo praktyczny i zrozumiały sposób przez autora wielu wydań metody kroju **K. Głodzińskiego**, podług których każda osoba nawet wcale nieznająca kroju, bez niczyjej pomocy krająć i szyć może wszelkie fasony **najmodniejsze** do figury, na osoby wszelkiej objętości i wieku, nawet najnieforemniej zbudowane, niepotrzebując wcale robić formy. Cały zeszyt patronów składa się z 1 arkusza tekstu z 5-ciu tablicami ze 152 figurami litograficzowanemi, kosztuje **rs. 2** na miejscu, a na prowincji **rs. 2 kop. 15.** Nabyć można w zakładach moich nauki kroju za granicą i w **Warszawie**. Miodowa Nr 1 na 2-giem piętrze, mieszkania Nr 13.

Przytem zawiadamiam Szanowne elewki moje, że mogą nabyć książki z samemi tylko krojami bez tekstu o 1 i pół rs. taniej, t. j. po rs. 2. Wpisy na naukę kroju **i szycia** przyjmuję każdego czasu.

3—6 — 18195 — **K. Głodziński.**

Premjowany na wszystkich wystawach, ostatnio na Wystawie Wiedeńskiej nagrodzony

Medalem zasługi

AMERYKANSKI GLANS

do damskiego i dziecinnego obówia wyrabiany przez

HAUTHAWAY & SONS

W BOSTONIE.

Wyrób ten nieporównanej dobroci, łatwy w zastosowaniu i tani, używa się w miejsce lakieru lub szuwaksu do wszystkich wyrobów skórzannych lub tekturowych bez użycia szczotek. Sposób użycia znajduje się na każdej flaszce. Wyrabia się w 2 gatunkach.—A) **Czarny** do zwykłego obówia i wyrobów siodlarskich; B) **Bronzowy** do skór i obówia ze złocisto-bronzowym połyskiem.

Główny Skład Amerykańskiego Glansu w Warszawie powierzyliśmy P. A F. GALLE, ulica Senatorska Nr 18 pod „Słoniem," gdzie sprzedaż hurtowa i detaliczna tegoż już urządzoną została.

Boston, 1-go Listopada 1875 r.

19 —0 — 18361 — **HAUTHAWAY & SONS.**

KOLONSKA WODA

Londyńskiego wyrobu (Ekstrakt)

odznacza się od innych, nawet zagranicznych nadzwyczaj przyjemnym i trwałym zapachem— Cena: Duża karafka w formie kryształu rs. 1 kop 35; średnia 60 kop.; mała 35 kop.— Główny Skład w Kosmetycznym Magazynie à la Renaissance, ulica Wierzbowa, Hotel Angielski, — W Składzie Aptecznych Materjałów pana Sierzputowskiego, na Krakowskiem-Przedm. — u p. Smosarskiego, ulica Długa Nr 43.—Henr. Koch, Rymarska Nr 5.—Raszkowski, Miodowa Nr 6; — Michałowicza Hotel Paryzki: — Wernica, dom Rezlera, Krakowskie-Przedmieście i w innych pryncypalnych zakładach.—Handlującym ustępuje się stosowny rabat. 12—12 — 13616 —

PRAKTYCZNE I TANIE

ROLETY DREWNIANE

w różnych kolorach

oraz

ROLETY

rewantuchowe i kolorowe

nadeszły w wielkim wyborze

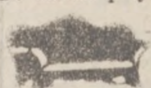
DO SKŁADU OBIĆ PAPIEROWYCH

SEWERYNA MAZUR i S-ki

Plac Teatralny, obok Rautsza.

16 -0 — 6863 —

Za bardzo przystępną cenę, jest do odstąpienia



Garnitur Mebli,

niebieskim rypsem pokryty, oraz szeslong, biurko, wieszadło stojące i szesłonek damski, i dwa foteliki używane.—Ulice Chłodna Nr 23,—stróż wskaże. —49037—4—5

Tygodnik Illustrowany,

całkowity komplet, od początku wydawnictwa aż do r. b., dobrze zachowany, w porządnej oprawie, do sprzedania, razem w stosunku rs. 6 w gotówce. Widzieć można codziennie w godzinach od 3-ciej do 5-tej, przy ulicy Senatorskiej Nr 4, w Rządcy domu. —18880—4—6

Największa w kraju
Fabryka Gorsetów.

Mam zaszczyt donieść, że w fabryce mojej wyrabiam gorsety podług najnowszych paryzkich i wiedeńskich fasonów, w cenie od 5 do 100 rs. za tuzin. Za **dokładne wykończanie** obstalunków ręczę. Przyjmuję również zamówienia na gorsety z mojej fabryki w Wiedniu z sprzedażą na miejscu.—Z uszanowaniem

Wilhelm Steiner,

Fabr. w Wiedniu Siebensterngasse. Świętokrzyzka Nr 24 —19199—2—10

Pracownia Emilji Rouget,

przeniesioną została z ulicy Świętokrzyzkiej z pod Nru 13, na ulicę Mazowiecką pod Nr 6, o czem ma honor donieść Szanownej Publiczności, — polecając się i nadal łaskawym jej względom. —19171—2—3

Żądaną jest suma

rs. 4,000

na hypotekę domu murowanego w Warszawie. Bez pośrednictwa. — Wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej Nr 14, mieszkania 3, rano do 10-tej i w południe od 3—5. Tamże jest do sprzedania **prelotka-egoistka** z uprzężą i ubraniem kuczerskiem. 2—3—19151—

Interes korzystny!!!

Wiadomość u p. Czerkaskiego; ulica Marjańska Nr 4, mieszkania 4. 2—3—19184—

Alhambra!



Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem dzisiejszym ceny obiadów znanych z dobroci od lat kilku, a mianowicie: Obiad z czterech potraw po 20 kop., z pięciu zaś potraw po 22½ kop., pieczeń wołowa z rożna 15 kop., polędwica 20 kop. Flaków zwyczajnych i garnuszkowych, można dostać w środy, czwartki i niedziele. 2—3—19203—

Do sprzedania pod Nrem 6, przy ulicy Długiej w restauracji,

rozmaite naczynia kuchenne,

platery, samowary, portjery, firanki, stoły ogrodowe na żelaznych nogach i t. p. przedmioty. —19172—2—3

Ślubna suknia,

świeżutka, bardzo ładnie zrobiona, godzinę użyta, jest do sprzedania.—Elektoralna Nr 33, mieszkania 20. —19235—2—2

Ktoby miał do sprzedania

dwa Omnibusy

chociażby używane, ale mocno zbudowane, raczy się zgłosić pod Nr 8, ulica Biała Nr 15 mieszkania. —19189—2—3

Z powodu wyjazdu sprzedaje się:

młoda para karych rasowych **koni**, pięć werszków wysokich; **bufet** dębowy i **statki** drewniane dla pralni. — Widzieć można od 10-tej z rana do 12-tej w południe. — Ulica Piękna, domu Nr 2, mieszkania Nr 1. 2—2—19165—

Szczepów i krzewów owocowych i ozdobnych,

jako w najstosowniejszą porę do przesadzenia takowych, można nabyć po cenach przystępnych w znanym ogrodzie z chodowli wyborowych gatunków **A. Babickiego**, ulica Nowowielka Nr 1758B, za fabryką Union. —19177—2—3

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że skład rękawiczek z Krakowskiego-Przedmieścia obok Hotelu Saskiego przeniosłem na ulicę Żabią Nr 956 lit. C, nowy 6, do składu tamże istniejącego od lat kilku. Przeto Szanowna Publiczność po odbiór pranych rękawiczek, oraz zamówionych obstalunków tamże zgłosić się zechce. Z szacunkiem **Kowalski.** —19210—2—3

NAJLEPSZA MUSZTARDA

w różnych gatunkach, w **niczem nie ustępująca zagranicznym**, nabyć ją można w każdym czasie w fabryce **A. SCHWEJTZER**, w większych lub mniejszych ilościach, to jest na GARNCE, KWATERKI, oraz w SŁOIKACH, po umiarkowanej cenie, przy ulicy Królewskiej w domu p. Hessego Nr 19. —19121—2—3

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

pod firmą:

J. FRANASZEK
dawniej A. VETTER & Comp.

Przysposobiła **OBICIA PAPIEROWE najświeższych deseni i kolorów**, tak zwane **Gobelinowe złote** i przerabiane.
Obicia matowe w jednych kolorach, w tonach do cienia stopniowanych.
Obicia imitujące pasy utrechtowe.
Obicia wełniane imitujące adamaszki.
Obicia w stylu pompejańskim i t. p. w niczem nieustępujące zagranicznym, a o połowę **tańsze.**
Z uwagi na mnóstwo budujących się domów, których świeże ściany wymagają mocnego obicia, fabryka używa obecnie nierównie **grubszego papieru**, co nawet dla osób mniej kompetentnych jest widocznem, a jako wyrób włrany, jest wstanie wytrzymać wszelką konkurencję.

SKŁAD—GŁÓWNY Nr 15 Krakowskie-Przedmieście Nr 15.

25—0 — 8959 —

Skład
Węgli kamiennych, drzewnych i drzewa opałowego
A. Babickiego,
ulica: róg Wilczej i Leopoldyny Nr 19.

Poleca artykuły opałowe w najlepszych gatunkach. po cenach praktykowanych.—Zamówienia uprasza nadsyłać na koszt składu, lub miejską pocztą. Biorącym na wagony lub w większych ilościach, odstępuje się stosowny rabat. 2—3—19176—

KARTOFLE.

Zamówienia na kartofle wyborowe, złożone z Amerykańskich Harrisson i Earli Rose i krajowych gatunków z folwarku Krzewica, przyjmować będzie w roku b. sklep p. Szuwalskiego na rogu Krakowskiego - Przedmieścia i Senatorskiej naprzeciwko kolumny Zygmunta; tamże złożona próba. —18821—r—4

VERITABLE BENEDICTINE



PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI
Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI
Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.
NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.



Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko:

W Warszawie u pp. Simona & Steckiego; Sowińskiego & Szulca; A. Stępkowskiego; A. Bocquet'a; F. Springera; G. Ulicha; E. Langnera; Karola Lesisz'a; Stefana Dobrycza & Comp. i Strzemińskiego & Comp.

PIERWSZY WIELKI TRANSPORT

Wełnianych, Trykotowych, Flanelowych i Jedwabnych Towarów,

jako to:

Koszule, Kamizelki i Kaftaniki flanelowe „zdrowia.“
Kaftaniki wełniane i barchanowe.
Kaftaniki trykotowe wełniane.
Kalesony i Kaftaniki dziecinne.
Kalesony wełniane, barchanowe, flanelowe i jedwabne.
Kamasze wełniane krajowe, damskie, dziecinne, kolorowe i czarne.
Pończochy i Skarpetki wełniane, jedwabne i wygoniowe.
Dla Sz. PP. Myśliwych
Pończochy wełniane grube krajowe długości 105 centm. dubeltowe.
Kaftaniki jedwabne męzkie i damskie, cieliste i w różnych modnych kolorach.

w wielkim wyborze
poleca Skład Bielizny

JÓZEFA
NATHANBLUT

Senatorska 22, wprost kościoła Ś-go Antoniego. Ceny nizkie stałe.
3—6 —18451—

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
A. Puciaty,
(Nowy - Świat Nr 34 wprost Chmielnej).

Zamierzając utworzyć zbiór fotografii z zabytków przeszłości krajowej, uprasza szanowne osoby, które posiadają **przedmioty mające wartość archeologiczną**, o pozwolenie zdjęcia znich wizerunków i o łaskawe dostarczenie ich w tym celu do zakładu. Prośbę tę zwraca się i do osób na prowincji zamieszkałych. Właściciele przedmiotów odfotografowanych otrzymają egzemplarze fotografii bezpłatnie.

Zakład powyższy wykonywa po cenach jak najprzystępniejszych wszelkie kopje z obrazów, portretów, fotografij, zdjęcia z rzeźb, gipsów, odlewów i t. p.

Ceny fotografij zwyczajnych (jak dotąd)
Od dwóch rubli za tuzin.
W tymże zakładzie potrzebni są uzdolnieni współpracownicy za dobre wynagrodzenie. 1—3—19341—

NA PRADZE
ulica Ząbkowska, Nr 218, dom własny

PIERWSZY SKŁAD
Materjałów Budowlanych i Opałowych

Stale zaopatrzony jest w **Wapno, Cement zagraniczny, Cegłę, Glinkę ogniotrwałą, Trzcinę i Gips, Tekturę Smołowcową, Łak, Smołę angielską, Łaty, Gwoździe** i różne materjały **do robót dachowych**, które wykonywa po **cenach Warszawskich.**

Dopełnia sprzedaży z odstawą własnemi furmankami.

Węgiel kamienny korzec wagi 240 funtów od rs. 1 kop. 10 do 95 kop.
„ **drzewny** korzec od kop. 95 do 90 kop.
„ **kowalski** zastępujący angielski, pud 25 kop.
Koks korzec kop. 80.
Drzewo opałowe sążeń kwadratowy: Sosnowe rs. 12, Olszowe rs. 13, Brzozowe rs. 15.—Rąbane o rs. 1 drożej. 1—6 — 19327 —

KIT ZIMOWY,
oraz
SZNURKI WATOWE
do okien dubeltowych,

sprzedaje się w Handlu Stanisława Dyżewskiego, przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 17. Handlującym odstępuje się znaczny rabat. 7—6—18678—

KORZYSTNY INTERES!
PRALNIA

z dwoma **MAGLAMI** od dwudziestu kilku lat na jednem miejscu egzystująca, jest do sprzedania — w danym razie może być całe urządzenie Pralni z Maglami przeniesione na inne miejsce. — Wiadomość ul. Dzika N. 18, wprost Pawiej, w podwórzu, lewa oficyna Nr. 18 mieszkania. —2—3—19076

Do sprzedania:

Para koni młodych, poprawnej rasy, taronty. **Szaraban nowy** jedno i parokonny.—Wiadomość: Aleja Jerozolimska Nr 39; tamże potrzebna jest w **Kantorze Kassa ogniotrwała.** 3—3—18908—

Cegielnia
pod Pruszkowem,

kompletnie urządzona, jest do odstąpienia na korzystnych warunkach. Bliższa wiadomość w Redakcji Gaz. Rolniczej, ulica Zielna Nr 9, od godziny 5—7 po południu. —19186—3—3

Ważna wiadomość!

Mam zaszczyt uwiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż podejmuję się tapetowania pokoi po cenie 10 kop. od rolki, jako też wszelkich robót malarskich.—Za sumienną i trwałą robotę gwarantuję. — Z szacunkiem **Rymkiewicz**, ulica Szeroka-Freta Nr domu 31. 3—3—19213—

Są do sprzedania

cztery fotele skórzane i szafa

do sukień.—Wiadomość w dystrybucji, ulica Marjensztadt Nr 15 nowy. —19045—4—6

6. ULICA CZYSTA 6.

WPROST SASKIEGO PLACU.

ANTONI WŁODKOWSKI

otrzymał wielki wybór

TOWARÓW WEŁNIANYCH KOLOROWYCH

na obecną porę, z Fabryk Francuzkich i Angielskich.

Cachemiry czarne francuzkie z Roubaix, Materje jedwabne czarne i kolorowe, Aksamity czysto jedwabne Lyońskie, Armury czarne jedwabne i wełniane, na pokrycia futer.

Najnowszy materjał „MOUSSE" na Paletoty damskie.

CENY BARDZO UMIARKOWANE. 1—3 — 19400 —

Do interesu handlowego, już istniejącego, poszukuje się

WSPÓLNIKA

z kapitałem Rs. 4—5,000.—Obok kapitału wymagane są znajomości handlowe.—Reflektanci zechcą zostawić swe adressy w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. B 1000. 1—3—19367—

35,000 Rs.

Po towarzystwie, poszukuje się na dobra w Gub. Łomżyńskiej za dobremi warunkami.—Offerty pod lit. W. L. J. uprasza się składać do Red. Kur. Warszawskiego.
1—1—19384—

Ktoby miał kapitał około

Rs. 10,000,

które życzyłby sobie umieścić na dobrach o 6 godzin od Warszawy, albo jako kapitał do przeżycia, znajdzie oprócz procentu, opiekę, mieszkanie, stół i wszelkie inne wygody.—Offerty proszę składać pod lit. W. L. J. do Redakcji Kur. Warszawsk. 1—3—19385—

Rubli 600,

żądane jest do wypożyczenia za zupełną gwarancję na dobry procent.—życzący wypożyczyć wspomnioną snmę, raczy zostawić adres w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. K.
1—3—19377—

Wielki transport

towarów włóczkowych

jako to:

Rotundy, ponszki, chalki i chustki w różnych kolorach; wielkościach i deseniach; polonezy dziecinne białe i kolorowe, oraz kaftaniki, calesony, pończochy, kamasze, skarpetki; otrzymał i poleca po cenach bardzo przystępnych

Magazyn bielizny
M. Bystrzanowskiej,
ul. Świętokrzyzka Nr 8.

1—6—19389—

Potrzebną jest

BRYCZKA

mała, na resorach, używana lub nowa.—Wiadomość w handlu żelaznym Roberta Ziegler, ulica Długa, hotel Niemiecki. —19178—3—3

Po 1 kopiejce od łokcia,

przyjmuje się plisowanie falban na maszynie. Tłomackie Nr 6/570/1, mieszkania 8, na dole.
—19140—3—3

Jest do sprzedania

Fortepian

o 6-ciu oktawach. w dobrym stanie, za rs. 60, przy ulicy Freta Nr 44.—Wiadomość u stróża
—19168—3—3

SKLEP

z mieszkaniem

do wynajęcia w hotelu Angielskim, — ulica Wierzbowa Nr 4.—Wiadomość na miejscu.
—19009—4—6

KŁOSÓW

pierwsze półrocze r. b.,

potrzebuje księgarnia **Maurycego Orgelbranda,** naprzeciw posągu Kopernika.
—19197—2—2



PIANINO

zupełnie nowe, pierwszorzędnej fabryki Paryzkiej, do sprzedania za rs. 420.—Wiadomość przy ulicy Wilczej Nr 17 i róg Marszałkowskiej, mieszkania Nr 1, na dole od frontu. —19226—2—6

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania:

FORTEPIAN

z dobrym tonem i mechaniką, o sześciu oktawach, krótki; sześć krzeseł mahoniowych kozetową robotą; stół jesionowy; komoda i szafy duże rozbierane. — Wiadomość u p. Pachowskich, pod Nr 1, róg ulic: Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. 2—3—19175—



Jest do sprzedania

Fortepian

palisandrowy, nowego fasonu, z całkowitym blatem metalowym i 4-ma szprejcami, z tonem śpiewnym.—Ulica Warecka Nr domu 7, mieszkania 26. —18773—6—6

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

zagraniczny, używany, krótki, z całym blatem, 4-ma sprzejcami, za rs. 330; drugi mahoniowy, Lindemana, za rs. 180; trzeci Bucholtza, krótki, za rs. 160.—Marszałkowska Nr 71, w fabryce fortepianów J. Cerulli. —19278—2—2

Wałki z waty do okien,

Kit zimowy,
Kit pokostowy
i Djamenta szklarskie,

w składzie szkła, ulica Podwale Nr 7.
—19114—2—15

SUBIEKT

obeznany z handlem win, towarów kolonjalnych, posiadający dobre rekomendacje, patent szkoły handlowej z zagranicy, język polski i niemiecki; poszukuje zatrudnienia zaraz.—Łaskawe oferty uprasza składać pod Lit. 10 A: B. w Redakcji Kurjera Warszawskiego.
2—3—19098—

Do pracowni wyrobów pończoszniczych bez szwu, przy ulicy Hożej Nr 5 egzystującej,

potrzeba kilka Panien

uzdolnionych, do maszyn i do nauki na tychże, oraz kilka młodych dziewcząteк, do wykończania i szpulowania. —18945—3—6

POKÓJ KAWALERSKI

z osobnym wchodem, na dole, jest do wynajęcia przy ulicy Ogrodowej Nr 7 nowy. Wiadomość u Stróża. 1—1—18519

---

1. 2 i 3 pokojowe, mogące być połączonemi

Lokale i Sklep

z pakamerą i mieszkaniem frontowem, w każdym czasie do wynajęcia. Twarda Nr 36.
—18394—9—12

Pokój

przy familji, bardzo ładny, zaraz do wynajęcia lub od 1-go Listopada, — wrazie żądania, może być ze stołem, usługą i opałem.—Wiadomość: ulica Grzybowska Nr 21, lewa oficyna, drugie piętro. —18847—1—1

Za wypożyczenie rs. 700,

jest do najęcia

POKÓJ

z meblami, usługą, opałem i całodziennem życiem,—ewikcja na wszystkich ruchomościach. Ulica Marszałkowska Nr 71, mieszkania 36.
2—3—19222—

Za 20 Rs.

miesięcznie, do najęcia na dole,

3 Pokoje, Przedpokój, Kuchnia, Schowanko 2 Piwnice,

osobna Pralnia, Szabaśnik, Strych, Ogródek, i inne dogodności. Ulica Piękna Nr 25, gdzie Sklepik. 16748—3—3

Do wynajęcia

POKÓJ

z meblami, herbatą i usługą, przy familji, dla kobiety lub emeryta.— Wiadomość w Kiosku róg Nowego-Świata i alei Jerozolimskiej.
—18918—4—4

Zaraz do wynajęcia

Pokój obszerny z meblami

na 1-m piętrze, przy ulicy Niecałej Nr 5, miesięcznie rs. 15. 3—3—19175—

DUŻY POKÓJ,

o dwóch oknach, przyzwoicie umeblowany, z osobnem wejściem, do wynajęcia zaraz lub od 1-go Listopada, dla jednego lub dwóch kawalerów.—Bliższa wiadomość na miejcu, przy ulicy Krakowskie - Przedmieście Nr 20, II-gie piętro, mieszkania Nr 4. 1—3—19375—

Mieszkanie kawalerskie.

Od 1-go Listopada r. b., potrzebny jest dla młodego mężczyzny pokój jeden duży, lub dwa mniejsze z osobnem wejściem, jeżeli można od frontu na 1-m albo 2-m piętrze, przy ulicy: Bielańskiej, Tłomackiej, Przejazd, albo Długiej, wraz z usługą i stołem u przyzwoitej familji. — Oferty proszę składać w Składzie towarów manufakturnych Oswalda Bien. Nalewki Nr 23. 1—3—19370—

Mieszkanie

wspólne jest do wynajęcia każdego czasu dla osoby płci żeńskiej. — Ulica Chłodna Nr 19, mieszkania Nr 10. 1—2—19380—

Jeden Pokój,

z wspólnym przedpokojem, widny i suchy do wynajęcia w każdej chwili, na żądanie dodane być mogą meble, usługa, samowar i t. p., przy ul. Marjańskiej Nr 4 na dole, stróż wskaże.
1—3—19386—

Z powodu wyjazdu zaraz do wynajęcia wygodne, ciepłe i suche

MIESZKANIE,

złożone z 3-ch pokoi, alkowy, przedpokoju, kuchni, 2-ch piwnic, komórki i śpiżarni, za rs. 360 rocznie.—Ulica Wspólna Nr 21, wiadomość u stróża. 2—3—19208—

Przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 15 do odnajęcia

SKLEP

i **mieszkanie** w każdym czasie. — Bliższa wiadomość w sąsiednim sklepie materjałów rysunkowych, lub u obecnego dzierżawcy sklepu do godz. 8-mej rano i od 7-mej wieczorem

---

Jest do wynajęcia od 15-go Listopada, za rs. 150 miesięcznie, na ulicy Jasnej Nr 7, na 1-m piętrze z bramy

APARTAMENT.

złożony z przedpokoju, 4-ch pokoi, pokoju z łazienką, kuchni, dwóch piwnic i składu na górze, zupełnie odnowiony, świeżo i elegancko umeblowany, ze wszelkiemi sprzętami kuchennemi i kredensowemi. — Osoby interesowane raczą się zgłaszać od godziny 11-tej do 2-giej.
2—3—19183—

W uzupełnieniu ogłoszenia mojego zamieszczonego w Nr 229 „Kurjera Warszawskiego" o ukradzionych mi, lub zagubionych przezemnie w dniu 10 Października r. b. 5,700 rublach, mam honor niniejszem takowe sprostować, że ochłonąwszy z pierwszego wrażenia i obrachowawszy się dobrze w domu, przypomniałam sobie, że z wyż rzeczonej sumy oddałem szwagrowi swemu rs. 2,940, zatem zginęło mi tylko 2,760 rubli, a nie 5,700 jak to było pierwotnie ogłoszonem, między któremi pieniędzmi znajdowało się sześć listów likwidacyjnych a mianowicie: pięć po 100 rubli za NN. 100689, 100690, 100691, 100692, 100693 i jeden na 250 rubli za Nr 19976, omyłka ta nastąpiła w skutek tego, że przybywszy na stację drogi żelaznej Nadwiślańskiej „Praga» i przekonawszy się tam, że mi brakuje pieniędzy, zapomniałem o danych szwagrowi 2,940 rublach i zameldowałem w Policji o całej sumie 5,700 rs.

Uprasza się jednakże sumiennego znalazcę, osoby mogące mieć jakąkolwiek wiadomość o tych pieniądzach i WW. PP. utrzymujących kantory zmiany pieniędzy, o łaskawe zawiadomienie Izraela Borucha Merenendera, pod Nr 18 na Franciszkańskiej ulicy zamieszkałego, gdzie otrzyma obiecaną nagrodę

w kwocie rs. 500.

2—2—19169—

W dniu 3 (15) Października, w przechodzie ulicą Przechodnią za Żelazną Bramę, przez Saski ogród i Saski plac, ulicą Karową do Browarnej, zgubioną została

Książka Emerytalna

Katarzyny Bednarskiej. — Uprasza się więc łaskawego znalazcę o zwrot takowej do Drukarni Kurjera Warszawskiego, celem doręczenia jej właścicielce. 1—3—

Zgubiono.

Brelok z korala rzniętego, w kształcie pieczątki wraz z połową kluczyka od zegarka zawieszony na kółku dość dużym. Znalazca raczy odnieść na Nowy-Świat Nr 4, do właściciela domu za nagrodą wartości breloka.
1—1—19381—

Nagrody rs. 5.

Kto odprowadzi pod Nr 1 lit. a na ulicę Zgoda, **psa** czarnego, czteromiesięcznego, z rassy dużych psów, na piersiach i lewej tylnej nodze znaki białe, na grzbiecie szerść zaczyna się karbować; pies ten zginął dnia 16-go rano, z podwórza; uprzedzam, że do wynalezienia pominionego psa, będą użyte wszelkie środki i że nieprawy posiadacz takowego, będzie pociągnięty do sądowej odpowiedzialności.
1—3—19863—



W Piątek wieczorem z domu Nr 13, przy Alei Ujazdowskiej wybiegł

Pies żółty,

z rassy Cetrów

i zaginął.—Łaskawy znalazca raczy go odprowadzić pod numer powyższy, za co otrzyma **nagrody rs. 10.** 3—3—19190—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.